



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

PROGRAM WYBORCZY ○ 2023

▶ **KONSTYTUCJA** ◀
WOLNOŚCI



PROGRAM WYBORCZY ○ 2023

▶ **KONSTYTUCJA** ◀
WOLNOŚCI

Spis treści

1. Pierwsza kadencja Konfederacji. 2019-2023.	5
2. Proste i niskie podatki	17
3. Skuteczna polityka unijna	29
4. Bon edukacyjno-opiekuńczy	43
5. Bezpieczeństwo żywnościowe	57
6. Bezpieczne granice	67
7. Polska pełna energii	75
8. Mieszkania tańsze o 30%!	87
9. Rozbicie monopolu NFZ	103



[Relacja z konwencji](#)

Inaugurująca kampanię Konfederacji konwencja "Oddamy Wam Polskę" w Warszawie (18.02.2023)





KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ I

PIERWSZA KADENCJA
KONFEDERACJI

2019-2023

Projekty ustaw Konfederacji

Legenda:

 **Zebrana wymagana liczba podpisów.** Ustawa leży w tzw. "zamrażarce sejmowej".

Ustawa o zniesieniu zakazu pracy dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami



Konferencja prasowa



Treść ustawy



Ustawa o ochronie prywatności



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Drewno opałowe bez VAT"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Mój dom – moja twierdza"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o wolności słowa w Internecie



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o ukróceniu bezkarności Policji



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o powrocie do normalności



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o zmianie Konstytucji gwarantująca możliwość płatności gotówką



Konferencja prasowa



Treść ustawy



Ustawa o dobrowolnym ZUS dla przedsiębiorców



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o likwidacji 15 podatków



Treść ustawy

Ustawa "Stop Segregacji Sanitarnej"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Otwieramy gospodarkę"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Dekomunizacja wymiaru sprawiedliwości



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Prąd bez VAT"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o kwocie wolnej od podatku jako 12-krotności pensji minimalnej



Konferencja prasowa



Treść ustawy



Ustawa o zniesieniu przepisów o strefach zakazu dla aut w miastach



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa o obniżeniu stawki VAT w gastronomii na produkty i usługi do 5 proc.



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Tani Węgiel"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Ustawa "Tanie Paliwo"



Konferencja prasowa



Treść ustawy

Złożone wnioski i zawiadomienia



Poznaj treść
wniosków i zawiadomień

- 1** Wniosek o Komisję Śledczą do zbadania zarzutów nieprawidłowości w polityce energetycznej Polski
- 2** Wniosek o Komisję Śledczą ds. niekontrolowanego importu produktów rolno-spożywczych z Ukrainy
- 3** Wniosek o Komisję Śledczą ds. śmierci Andrzeja Leppera
- 4** Wniosek o wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia
- 5** Wniosek o Trybunał Stanu dla Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska
- 6** Zawiadomienie do prokuratury na Mateusza Morawieckiego i Adama Niedzielskiego



Dział prawny Konfederacji: Witold Stoch, Anna Bryłka, Jakub Kalus

Skuteczna walka z bezprawnym lockdownem i segregacją sanitarną

- ▶ **Organizowanie protestów** pod siedzibą PiS, pod Sejmem, w centrum stolicy
- ▶ **Wsparcie prawne** dla przedsiębiorców, którzy otwierali swoje biznesy wobec nielegalnego lockdownu
- ▶ Obywatelski projekt ustawy **“Otwieramy gospodarkę”**
- ▶ Skuteczne **interwencje poselskie** w instytucjach, które próbowały wprowadzać segregację sanitarną.



Pierwsze w historii prawdziwe
prawybory prezydenckie w Polsce!

7 tysięcy
głosujących
osób



- **9 kandydatów**, wygrał Krzysztof Bosak
- **16 zjazdów i debat**, wojewódzkich
- Zaproszone media **krajowe i lokalne**
- **Prawybory ogólnopolskie**, otwarte dla każdego



Kandydat Konfederacji na prezydenta RP w 2020 roku Krzysztof Bosak

Skuteczna walka o zablokowanie złych dla obywateli ustaw rządu

-  Zablokowanie **ustawy segregacyjnej Hoca**
-  Zablokowanie procedowania **projektu nr 1449 i ustawy segregacyjnej Niedzielskiego** (30-dniowe kwarantanny, kary od sanepidu od 5 do 30 tys.)
-  Zablokowanie **ustawy "Piątka dla zwierząt"** zwanej przez nas "Piątką przeciwko rolnikom"
-  Zablokowanie projektu **ustawy o bezkarności urzędników** w walce z COVID-19.
-  Zablokowanie **ustawy odbierającej prawo do odmowy przyjęcia mandatu** (zniesienie prawa do odmowy przyjęcia mandatu i wprowadzenie nakładania grzywnien bez rozprawy)
-  Zablokowanie **ustawy LexKonfident**, druk nr 1981
-  Dzięki naszej presji PiS **wycofał się z likwidacji "30-krotności ZUS"**
-  Zmasowana interwencja Konfederacji (protest w prawie 50 miastach pod biurami posłów PiS) przyczynia się do wycofania się przez rząd z nowych, **inwigilacyjnych uprawnień dla służb**, zapisanych w projekcie Prawa Komunikacji Elektronicznej
-  PiS wycofuje projekt "Koryto plus" (podwyżki pensji dla polityków) - jako pierwsi w Sejmie wyraziliśmy stanowczy **sprzeciw wobec ogromnych podwyżek dla polityków**

Sukces organizowanej przez nas zbiórki:
przekazujemy ponad **200 000 złotych**
na pomoc Polakom na Ukrainie!



Sejm na nasz wniosek **odrzucił ustawę**,
która miała zniszczyć **zawód notariusza**

Setki przeprowadzonych
interwencji poselskich



Współorganizacja **protestów** branży transportowej

Strajk Przewoźników z udziałem Konfederacji!

Posłowie i działacze całej Konfederacji wspierali protest i współorganizowali go. Stajemy po stronie ludzi i bronimy polskiej gospodarki!

Branża transportowa odpowiada za 6% polskiego PKB i milion miejsc pracy. Jest od lat niszczone przez Unię Europejską (Pakiet Mobilności) i rządy PO-PiS (podatki na paliwo, drakońskie mandaty, Polski Ład). Obecnie jej istnienie jest zagrożone przez nieuczciwą konkurencję ze strony białoruskich, ukraińskich i rosyjskich przewoźników. UE nałożyła dziurawe sankcje na Białoruś i Rosję, przez co polscy przedsiębiorcy całkowicie utracili dostęp do rynku białoruskiego. Tymczasem białoruscy przewoźnicy bez problemu obchodzą sankcje, rejestrują firmy w Polsce i działają jak dotychczas. Przewoźnicy mają dość!

Konfederacja wspiera przewoźników w ich walce o prawo do uczciwej konkurencji, prawo do normalnego zarabiania pieniędzy. Proponujemy uchylenie unijnego Pakietu Mobilności, obniżenie cen paliwa poprzez obniżki podatków (nasz projekt "Tanie Paliwo"), skasowanie zakazu sprzedaży samochodów spalinowych od 2035 roku i zakończenie z przywilejami dla obcych przewoźników.

Nie pozwólmy by rząd PiS i UE zniszczyły polską branżę transportową!



300 ciężarówek otoczyło Warszawę!



#StrajkPrzewoźników
22.03.2023, **Warszawa**



 **Konferencja prasowa**



04.05.2023
Chelm i Dorohusk

Stoimy w obronie polskiego rolnictwa



- ▶ **Zatrzymaliśmy pierwszą “Piątkę dla Zwierząt”** i wspólnymi siłami zatrzymamy następną.
- ▶ Złożyliśmy wniosek o **powołanie komisji śledczej** w celu wyjaśnienia przyczyn zalewu Polski niekontrolowanym zbożem z Ukrainy.



Polskie rolnictwo z problemami opłacalności oraz płynności finansowej zmagają się od lat. Unia Europejska również i tę część naszej gospodarki objęła precyzyjnymi wymaganiami, wciągając polskiego gospodarza w trwałą zależność od wyśrubowanych unijnych mechanizmów biurokratycznych. W zamian za przestrzeganie narzuconych wymogów, obiecywano polskim rolnikom ochronę ich produkcji.

Tymczasem nie dość, że obietnice te nie są wypełniane, UE i władze w Polsce nieprzerwanie ułatwiają prosperowanie ukraińskim producentom rolnym kosztem polskich rolników. Przed takim scenariuszem regularnie przestrzegała Konfederacja, postulując swobodę gospodarowania, podnosząc akcję „**Odsunąć urzędnika od rolnika**”, a przede wszystkim wielokrotnie **stając w jednym szeregu z protestującymi w ostatnich miesiącach rolnikami.**

Utworzenie i prace **Parlamentarnego Zespołu ds. Opieki Okołoporodowej**



Z inicjatywy Klaudii Domagały, lidera łódzkiego Klubu Konfederacji i prezesa Fundacji Kobiety Wolności i Niepodległości, w lutym 2020 roku powołany został Parlamentarny Zespół ds. Opieki Okołoporodowej. W prace zespołu zaangażowani są zarówno posłowie Konfederacji, jak i **działaczki partii z całej Polski**. W jego pracach uczestniczą przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, konsultanci krajowi, położne, lekarze, ginekolodzy, doule, a także szereg organizacji pozarządowych.

W trakcie pandemii zespół zrealizował **setki interwencji** na prośbę zgłaszających się do nas kobiet i ich rodzin. Z pomocą współpracującej z zespołem Fundacji Kobiety Wolności i Niepodległości zorganizowane zostały webinary ze specjalistami: dotyczące **praw pacjentek** na oddziałach ginekologiczno-położniczych, kwestii **wsparcia psychologicznego dla kobiet** po stratach oraz o **profilaktyce zdrowotnej** z fizjoterapeutą uroginekologicznym. Zostały wydane dwa poradniki przygotowane przez prawników dla kobiet rodzących w trakcie trwających lockdownów. Z sukcesami walczyliśmy o przywracanie **porodów rodzinnych**, o możliwość wstępu **ojców dzieci** na oddziały oraz o **zaprzestanie separacji matek od dzieci**.

Na ostatnim posiedzeniu zespół zajmował się tematyką **hospicjów perinatalnych**. W przygotowaniu są propozycje zmian dostępu do hospicjów (bez skierowania) oraz udostępnienie planu porodu ułatwiającego pracę szpitali w przypadku choroby nowonarodzonego dziecka. Dzięki wsparciu konsultantów krajowych może on stać się obowiązującym w Polsce standardem.





 Konferencja prasowa

Dzień Dziecka oraz Sejm Dzieci i Młodzieży w Sejmie RP z udziałem posłów Konfederacji (01.06.2023)





KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ II

PROSTE I NISKIE PODATKI

Skomplikowany i niewydolny system podatkowy



Każdy pracujący Polak oddaje przeciętnie państwu około 40% swoich dochodów w formie PIT, składek na ZUS i składek na NFZ. Następnie płaci VAT, akcyzę oraz różne paropodatki, w wyniku czego **ponad połowa dochodów pracującej części społeczeństwa trafia w ręce polityków i biurokratów**. Rząd rzuca kłody pod nogi najbardziej pracowitym i przedsiębiorczym Polakom zabierając im większość owoców ich pracy. Najlepszym przykładem ucisku fiskalnego są składki na ZUS dla przedsiębiorców, które w 2024 r., łącznie ze składką zdrowotną wyniosą ponad 2000 zł miesięcznie¹. Kwota ta jest dla nich ogromnym obciążeniem i stanowi trudną do przekroczenia barierę dla rozwoju małych firm, a także częstą przyczynę ich bankructwa lub ucieczki w szarą strefę.

Jednym z najpoważniejszych obciążeń finansowych Polaków są także wysokie ceny paliw, energii i opału. Problem ten dotyczy milionów gospodarstw domowych, których budżety każdego miesiąca ponoszą straty. Cierpią na tym także przedsiębiorcy, zmuszeni wliczać w ceny towarów rosnące koszty transportu. Prawie połowa ceny benzyny to podatki: akcyza, VAT, opłata paliwowa, opłata zapasowa i opłata emisyjna. Mimo wielokrotnych obietnic, żadna partia nie zdecydowała się znieść lub ograniczyć tych obciążeń na stałe.

Na polski system podatkowy oprócz kilku głównych danin, takich jak PIT, CIT czy VAT składa się także wielka liczba różnego rodzaju drobnych podatków, danin i opłat. Wielu Polaków o większości z nich nigdy nie

¹ <https://biznes.interia.pl/praca/news-przedsiębiorcy-zaplaca-wyższe-składki-zus-w-2024-roku-to-efe,nld,6783249>

słyszało, ale w swojej masie stanowią one poważne obciążenie finansowe i biurokratyczne dla polskiej gospodarki. Podatek od czynności cywilnoprawnych, podatek cukrowy, opłata przejściowa, opłata reprograficzna, czy podatek od psa to tylko niektóre z nich.

Podatki w Polsce są skomplikowane, a ich pobór bardzo drogi i nieefektywny. Ustawa o PIT ma 410 stron, ustawa o CIT ma 379 stron, a ustawa o VAT ma 373 strony. Łącznie to aż 1162 strony, a to przecież tylko trzy najbardziej podstawowe akty prawne, bez licznych aktów prawnych dotyczących dziesiątków innych obciążeń. Co więcej, metody działania aparatu fiskalnego są często o wiele gorsze w skutkach niż same podatki. Co prawda zgodnie z art. 2a Ordynacji podatkowej wszystkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść podatnika, ale przepis ten jest w praktyce martwy, bo urzędnicy zachowują się odwrotnie.

Polski system podatkowy zajmuje 37. miejsce w rankingu konkurencyjności systemów podatkowych wśród 38. państw OECD uwzględnionych w rankingu². Mamy też jedną z najbardziej skomplikowanych ustaw VAT w UE. Zgodnie z raportem Doing Business z 2020 roku średni czas potrzebny na rozliczenia podatkowe w Polsce wyniósł 334 godziny.

W zamian za te wszystkie daniny otrzymujemy wizję głodowych emerytur, niewydolny system ochrony zdrowia i niedostosowaną do potrzeb rynku pracy edukację. Wiele z naszych wspólnych pieniędzy jest bezmyślnie wydawanych na ciągle rozrastającą się biurokrację, która te podatki zbiera, a także na coraz to nowe programy socjalne. Skala rozkradania i marnotrawienia pieniędzy w naszym państwie jest gigantyczna.

2 ▶ <https://for.org.pl/pl/a/8732,polski-system-podatkowy-jest-bardzo-zle-ale-po-tzw-polskim-ladzie-moze-byc-gorzej>

Galopująca inflacja prawa podatkowego

Ogromnym problemem nie tylko dla przedsiębiorców, ale w ogóle dla wszystkich Polaków jest **inflacja prawa**. Przepisów w Polsce jest coraz więcej, a ich produkcja jest masowa i często niestety bezmyślna. W 2022 roku łącznie w życie weszło 31 745 stron nowych aktów prawnych. To wzrost o 52% w porównaniu do 2021 roku. Żeby czytać wszystkie nowe akty prawne trzeba by poświęcić 2 godziny i 10 minut każdego dnia roboczego. A przecież aby rzeczywiście poznać sens wprowadzanych zmian, trzeba czytać też teksty jednolite aktów prawnych, unijne akty prawa, czy też komentarze do ustaw, a to wymagałoby kolejnych kilku czy nawet kilkunastu godzin dziennie³.

Ciągłe zmiany przepisów dotyczą także prawa podatkowego. Tylko w latach 2018-2022 nowelizacje głównych ustaw podatkowych (ustawa o PIT, ustawa o CIT, ustawa o VAT, ustawa akcyzowa, Ordynacja podatkowa) zostały zawarte na aż 821 stronach. Raport "Barometr Prawa" firmy Grant Thornton wskazuje, że o skali zmienności systemu podatkowego świadczy fakt, że teksty jednolite tych ustaw na początku 2018 r. składały się w sumie z 1330 stron. Tymczasem treść ustaw nowelizujących te ustawy w latach 2018-2022 zawarta została aż na 821 stronach, a więc objętość nowelizacji stanowi 62% tekstów jednolitych.

Łącznie w całym okresie swojego istnienia (weszła w życie 1 stycznia 1992 r.) ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych PIT była zmieniana już 400 razy, z czego 96 razy tylko od początku 2019 roku, a ustawa o podatku od towarów i usług VAT (weszła w życie 20 kwietnia

3 ▶ <https://barometrprawa.pl>

2004 r.) zmieniana była 101 razy, z czego 34 razy tylko od początku 2019 roku.

Najlepszym podsumowaniem jakości stanowionego prawa w dziedzinie podatków był niesławny Polski Ład, wprowadzony pod koniec 2021 r., do którego już w 2022 roku wprowadzono kilka obszernych nowelizacji, które niosły spore konsekwencje dla podatników. Niemal całkowicie zmieniono na przykład pierwotny sens zmian podatkowych w PIT dla pracowników. (Anty)Polski Ład rządu Morawieckiego, stał się jednym z symboli tej władzy - skomplikował do granic absurdu już i tak bardzo zawiły system podatkowy.

Nowe lub podwyższone podatki przez PO-PiS

W Polsce nie tylko zmieniają się co chwilę przepisy podatkowe dotyczące podatków już istniejących, a także na niekorzyść obywateli zmieniają się ich stawki, ale w dodatku cały czas powstają nowe podatki. **Platforma Obywatelska przez 8 lat rządów wprowadziła 21 podwyżek podatków i opłat, a Prawo i Sprawiedliwość przez taki sam okres wprowadziło ich już kilkadziesiąt.** Na liście podatków wprowadzonych lub podwyższonych przez obecny obóz władzy znajdują się m.in.:

- ▶ podatek bankowy,
- ▶ podatek handlowy,
- ▶ danina solidarnościowa,
- ▶ opłata emisyjna od paliw,
- ▶ opłata przejściowa,
- ▶ tzw. opłata mocowa za prąd,

- ▶ podatek „galeryjny”,
- ▶ opłata za wpis do rejestru BDO,
- ▶ opłata recyklingowa,
- ▶ opłata denna od przystani,
- ▶ opłata wodna,
- ▶ podwyżka podatku akcyzowego na alkohole, wyroby tytoniowe i e-papierosy,
- ▶ podwyżka opłat za wywóz śmieci,
- ▶ podatek deszczowy,
- ▶ podwyżka opłaty paliwowej,
- ▶ podatek od serwisów VOD,
- ▶ podatek cukrowy,
- ▶ coroczna podwyżka składek ZUS,
- ▶ podwyżka opłaty OZE,
- ▶ podatek od tzw. małych (czyli małych napojów alkoholowych),
- ▶ podwyżka abonamentu RTV,
- ▶ podatek od plastiku,
- ▶ podwójne opodatkowanie spółek komandytowych,
- ▶ podwyżka stawek maksymalnych opłat lokalnych.

Co więcej **rząd PiS-SuwPol zgodził się w ramach unijnego Funduszu Odbudowy** wprowadzić do polskiego Krajowego Planu Odbudowy rozwiązania, które **bardzo negatywnie** wpłyną na portfele Polaków, takie jak:

- ▶ nowe opłaty rejestracyjne od pojazdów spalinowych,
- ▶ nałożenie nowych opłat za korzystanie z autostrad i dróg ekspresowych,
- ▶ pełne oskładkowanie umów cywilnoprawnych,
- ▶ pobór szeregu nowych unijnych podatków takich jak np. cło węglowe CBAM.



Proste i niskie podatki

Polacy muszą wreszcie mieć możliwość korzystania z owoców własnej pracy. Aby Polska rozwijała się gospodarczo i goniła bogatsze od siebie kraje potrzebne są bardzo silne impulsy: proste i niskie podatki, wolność gospodarcza, maksymalne uproszczenie przepisów, redukcja biurokracji. Konfederacja proponuje największą w historii obniżkę podatków, a przy tym powstrzymanie pro-inflacyjnego rozdawnictwa i dodruku pieniądza. System gospodarczy będzie prosty, zarobki wyższe, a inflacja nie będzie pożerać naszych pensji i oszczędności.

Po pierwsze proponujemy **całkowitą rewolucję w ustawie o PIT**. Nasza nowa ustawa autorstwa współprzewodniczącego Konfederacji, dra Sławomira Mentzena będzie liczyć jedynie 42 strony. Wraz z uproszczeniem przepisów proponujemy m.in:

- ▶ **kwotę wolną** od podatku w wysokości 12x minimalnego wynagrodzenia (od 1 lipca 2023 r. 43 200 zł),
- ▶ **likwidację drugiego progu podatkowego** ustanawiając liniowy PIT 12%,
- ▶ **rozszerzenie ulgi dla młodych** (do 26. roku życia) o osoby prowadzące działalność gospodarczą,
- ▶ **zwolnienie lokat i obligacji** z podatku Belki,
- ▶ szeroki wachlarz **uproszczeń podatkowych** dla przedsiębiorców,
- ▶ **ulgę kredytową** (odsetki od kredytu na jedną nieruchomość mieszkalną będzie można odliczyć od podstawy opodatkowania).

Konfederacja proponuje **największą w historii Polski rewolucję podatkową**. Nowa ustawa o PIT to jej pierwsza odsłona, a kolejne zmiany będą dotyczyć ustawy o CIT, VAT oraz ZUS. Przy znacznych

ułatwieniach zostają zachowane najważniejsze ulgi - na dziecko, dla młodych, rehabilitacyjna. Na reformie skorzysta każdy pracujący Polak, który nie będzie już karany za gospodarność, sukces i oszczędności.

Każdy Polak po 26. roku życia będzie płacił 12% PIT i to jedynie od dochodów ponad kwotę 12-krotności minimalnego wynagrodzenia, a więc 43 200 zł (od 1 lipca 2023 roku). Dodatkowo PIT-u nie zapłaci żaden młodszy Polak, nawet jeżeli będzie prowadził działalność gospodarczą. Polacy nie będą także obciążeni tzw. podatkiem Belki, który jest de facto podatkiem od oszczędzania, a także będą mogli skorzystać z ulgi kredytowej, która pomoże udźwignąć koszty kredytu na własne mieszkanie.

Pozytywne zmiany w systemie podatkowym można w wielu przypadkach osiągnąć nawet bez zmieniania przepisów. Na przykład zgodnie z art. 2a Ordynacji podatkowej wszystkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść podatnika, ale przepis ten jest martwy, bo urzędnicy zachowują się wręcz przeciwnie. Należy zatem zacząć zwalniać dyscyplinarnie każdego urzędnika, który nie będzie stosował tego przepisu.

Dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców

Chcemy, by w rękach polskich przedsiębiorców zostawało jak najwięcej zarobionych pieniędzy, dlatego wprowadzimy dla nich dobrowolny ZUS. To oni, a nie urzędnicy, najlepiej wiedzą jak spożytkować własne dochody. **Przedsiębiorcy, wśród których jest wielu młodych i energicznych Polaków, powinni mieć wybór**, czy korzystać z ubezpieczenia emerytalnego w ZUS, czy oszczędzać gdzieś indziej lub samodzielnie.

nie. Dzięki temu zmniejszymy także klin podatkowy i spowodujemy wzrost płac.

Celem naszego projektu ustawy jest stopniowa likwidacja uciążliwego obowiązku opłaty składek na ubezpieczenie społeczne na rzecz wprowadzenia systemu dobrowolnych składek przez przedsiębiorców. W pierwszym roku jej obowiązywania dobrowolność ubezpieczeń miałyby objąć mikroprzedsiębiorców, w drugim małych i średnich, a od trzeciego wszystkich przedsiębiorców.

Projekt będzie miał korzystny wpływ na całą gospodarkę, gdyż zlikwiduje nieprzekraczalne bariery rozwojowe dla wielu małych firm, dając im szansę na zwiększenie inwestycji, wzrost innowacyjności i produktywności. Dzięki temu będą one mogły stać się kołem zamachowym dla wzrostu gospodarczego oraz wzrostu innowacyjności i produktywności całej gospodarki.



Zobacz
wystąpienie

dr Sławomir Mentzen, doradca podatkowy, przedsiębiorca, autor ustaw podatkowych Konfederacji w trakcie konwencji Konfederacji "Oddamy Wam Polskę!" (18.02.2023, Warszawa)

Likwidacja 15 podatków



Na polski system podatkowy oprócz kilku głównych danin, takich jak PIT, CIT czy VAT składa się wielka liczba różnego rodzaju drobnych podatków, danin i opłat. Uproszczenie systemu podatkowego musi polegać także na likwidacji tego podatkowego bagna! **Konfederacja jedną ustawą zniesie 15 podatków naraz:**

1. podatek od czynności cywilnoprawnych od umów dot. nieruchomości;
2. podatek cukrowy (w cenie żywności);
3. opłata zapasowa (w cenie paliwa);
4. opłata emisyjna (w cenie paliwa);
5. opłata mocowa (w cenie prądu);
6. opłata przejściowa (w cenie prądu);
7. opłata reprograficzna (w cenie elektroniki);
8. opłata wodna (w cenie wody);
9. podatek tonażowy;
10. podatek od spadków;
11. podatek od środków transportowych;
12. opłata targowa;
13. opłata uzdrowskowa;
14. opłata miejscowa;
15. podatek od psa.

Wszystkie te podatki i opłaty **mają wpływ na ceny** produktów lub usług, a tym samym na zamożność Polaków oraz ich siłę nabywczą. Mniej podatków to także mniejsza inflacja, która jest ukrytym podatkiem drenującym portfele Polaków. Uproszczenie systemu podatkowego i zmniejszenie łącznej wysokości obciążeń podatkowych to sposób na poradzenie sobie z rekordowymi wskaźnikami inflacji i ustabilizowanie cen produktów i usług.

Tanie Paliwo, Tani Węgiel, Prąd bez VAT

Proponujemy **obniżenie opodatkowania cen paliw**. Zredukujemy podatek VAT, akcyzę i opłatę paliwową, a całkowicie zlikwidujemy opłatę emisyjną. Dzięki tym decyzjom cena litra benzyny znacząco spadnie. Skorzystają na tym miliony obywateli, zarówno pracownicy jak i pracodawcy. Zaoszczędzone pieniądze będą napędzać polską gospodarkę poprzez wzrost konsumpcji i inwestycji. Obniżka opodatkowania paliwa to ważny krok na drodze do sukcesu gospodarczego.

Mamy **gotowy projekt ustawy** Tanie Paliwo, który został złożony w Sejmie już 3 listopada 2021 r., ale do tej pory nie został wprowadzony przez PiS pod obrady. Dzięki zdjęciu obciążeń z cen paliw, na stacjach benzynowych płacilibyśmy znacznie mniej, a to przełoży się także na ceny transportu, a przez to na ceny wszystkich produktów i usług. Średnia cena paliwa PB95 wynosi obecnie ok. 6,50 zł, a po naszych obniżkach wynosiłaby 4,60 zł. To obniżka o prawie 2 zł na 1 litrze. Przy tankowaniu 50-litrowego baku do pełna, zaoszczędzić będzie można prawie 100 zł! Jeżeli chodzi o olej napędowy, ceny spadłyby z obecnych 6,10 zł do 4,40 zł. To oszczędność 1,7 zł na 1 litrze, a więc 85 zł na 50-litrowym baku.

Gotowe do wdrożenia są także **trzy inne projekty ustaw przygotowane przez Konfederację**, które obniżą także ceny prądu i opału:

- ▶ Prąd bez VAT (VAT na energię do 0%),
- ▶ Tani Węgiel (likwidacja VAT i CIT dla kopalń oraz akcyzy),
- ▶ Drewno Opałowe Bez VAT (VAT na drewno opałowe do 0%).

4 ▶ <https://www.e-petrol.pl/notowania/pomocne-informacje/podzial-skladnikow-cen-paliw>, stan na 2 czerwca 2023

Konfederacja pokazuje jak **OBNIŻYĆ I UPROŚCIĆ** **PODATKI**

- ✓ Nowa ustawa o PIT:
42 strony zamiast 521
- ✓ Kwota wolna jako **12-krotność**
placy minimalnej
- ✓ Likwidacja drugiego
progu podatkowego
- ✓ Rozszerzenie
o osoby prowadzące firmy
- ✓ Likwidacja podatku
od oszczędności
- ✓ Pakiet **uproszczeń przepisów**
dla przedsiębiorców

Konferencja prasowa ws. projektów ustaw upraszczających i obniżających podatki (24.05.2023)

 Konferencja
prasowa

Wszystkie te projekty to realny pakiet postulatów, które będą miały wpływ na zahamowanie szalejącej inflacji, zatrzymanie drożyzny i większe oszczędności w portfelach milionów Polaków. Obniżki podatków przez nas proponowane dotyczyć będą wszystkich obywateli. Nie proponujemy zabierania jednym i dawania innym. Chcemy ulżyć wszystkim na stałe i bez żadnych kruczków.

Konfederacja to
największa obniżka podatków
w najnowszej historii Polski!



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ III

SKUTECZNA POLITYKA UNIJNA



Łamanie traktatów przez Unię Europejską

Od kilku lat Polska jest nękana przez unijnych biurokratów zarzutami o łamanie zasad praworządności. To na swój sposób ironiczne - bo jeśli komuś można postawić taki zarzut, to przede wszystkim właśnie Unii Europejskiej, wszystkim jej najważniejszym organom i zasiadającym w nich politycznym oligarchom. W Europie opanowanej przez lewicowo-liberalne media i bezwolnych polityków nie mówi o tym prawie nikt - ale fakt jest taki, że już od długiego czasu **najważniejsze kierunki działań UE stoją w jawnej sprzeczności z regułami wynikającymi z aktów założycielskich samej Unii.**

Formalną podstawą działania Unii Europejskiej są dwa traktaty założycielskie (Traktat o Unii Europejskiej i Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej). Traktaty zawierają podstawowe zasady, kompetencje i cele Unii Europejskiej - i choć dają one unijnym instytucjom szerokie pole działania (szersze niż to możliwe do pogodzenia z polskim interesem narodowym), to unijni przywódcy już dawno wyrzucili traktaty do kosza i całkowicie nielegalnie przypisali sobie władzę nad wieloma obszarami życia, które zgodnie z traktatami powinny pozostać wyłączną domeną państw członkowskich.

W ostatniej części tego rozdziału prezentujemy przegląd unijnych aktów prawnych i programów, które łamią przepisy traktatów (często na kilka różnych sposobów). Wśród najczęstszych nielegalnych działań Unii można wskazać:

1. Pozatraktatowe rozszerzanie kompetencji UE (tj. złamanie art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE). Traktaty określają konkretne dziedziny,

w których Unia ma kompetencje wyłączne (m.in. unia celna, reguły konkurencji, wspólna polityka handlowa) oraz dziedziny, w których Unia dzieli kompetencje z państwami członkowskimi (m.in. rynek wewnętrzny, rolnictwo, transport, energia, środowisko, oraz tzw. "przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości"). Instytucje unijne od lat interpretują swoje kompetencje w sposób skrajnie rozszerzający i z każdym rokiem przejmują w swoje władanie kolejne dziedziny, których traktatowe kompetencje w żaden sposób nie obejmują. Przykłady można mnożyć - wśród tych dziedzin są np. budownictwo, przemysł, polityka klimatyczna, ustrojowe aspekty sądownictwa, prawa pracownicze, a także dziesiątki innych, drobniejszych spraw - aż do poziomu ręcznego regulowania (w porozumieniach dotyczących KPO) szczegółów działania konkretnych zakładów przemysłowych albo decydowania o konkretnych postanowieniach w polskim Regulaminie Sejmu.

2. Działanie sprzeczne z celami Unii (tj. złamanie art. 3.1 TUE). Zgodnie z traktatem założycielskim, celem Unii jest wspieranie pokoju, unijnych wartości i dobrobytu jej narodów. Szczególnie ten ostatni cel jest wielu lat wyraźnie lekceważony przez legislaturę UE. Niemal na każdym posiedzeniu Parlamentu Europejskiego czy Rady UE procedowane są akty prawne prowadzące bezpośrednio do powiększania problemów ekonomicznych mieszkańców Unii i obniżania poziomu dobrobytu. Dążenie do dobrobytu zostało odrzucone na rzecz nowego, nieoficjalnego i sprzecznego z traktatami celu unijnych elit - walki z globalnym ociepleniem. Ideologia klimatyizmu stała się siłą napędową odgórnie narzucanej rewolucji gospodarczej i społecznej, która grozi Europie wielowymiarowym kryzysem: zapaścią gospodarczą, szalejącą inflacją, kryzysem zadłużenia i gwałtownym wzrostem skali ubóstwa.

3. Łamanie zasady pomocniczości (art. 5.3 TUE). Zgodnie z zasadą pomocniczości, Unia (w obszarze swoich kompetencji) powinna działać

tylko wtedy, gdy te same cele nie mogą zostać osiągnięte przez samodzielne działania państw członkowskich. Choć jest to zasada fundamentalna i wielokrotnie wymieniana w traktatach, to w dzisiejszej Unii stała się praktycznie martwa. Instytucje unijne bez żadnych zahamowań przypisują sobie prawo do działania w dowolnych obszarach, bardzo często sięgając po faktyczną władzę w dziedzinach, z którymi dużo lepiej od nich radzą sobie państwa członkowskie.

Do listy traktatowych postanowień regularnie łamanych przez unijne instytucje można dodać jeszcze wiele pozycji - w tym m.in. **zasadę proporcjonalności** (art. 5.4 TUE), **katalog unijnych wartości** (art. 2 TUE), **zasadę spójności działań** (art. 7 TFUE) czy zasady otwartości i transparentności działań (art. 15 TFUE).

Narastająca od wielu lat nielegalność unijnych działań i otaczające ją milczące przyzwolenie wszystkich dotychczasowych rządów sprawiły, że system unijnych instytucji stał się molochem nieskrępowanym żadnymi ograniczeniami, dysponującym gigantyczną władzą i niebezpiecznym dla wszystkich mieszkańców państw członkowskich UE. Najwyższy czas przełamać znowę milczenia wokół łamania unijnych traktatów przez samą Unię.

Dotychczasowa **polityka unijna**

Polityka unijna realizowana przez kolejne polskie rządy przez ostatnie 16 lat naznaczona jest tą samą fundamentalną wadą - niezdolnością do zajęcia asertywnego stanowiska wobec UE i skutecznego zabiegania o polski interes narodowy. Wszystkie rządy przez cały ten okres przyjmowały zasadniczo rolę biernego wykonawcy unijnych nakazów.

Dla kolejnych rządów PO-PSL w latach 2007-2015 (a obecnie dla wszystkich partii tzw. "totalnej opozycji") jakkolwiek sprzeciw wobec Unii Europejskiej był czymś niewyobrażalnym. Stosunek tych partii do UE jest całkowicie bezkrytyczny, a programy i narracja zmieniają się wraz ze zmianami trendów w unijnych elitach. Pozycja całkowitej uległości względem unijnego dyktatu czyni te środowiska trwale niezdolnymi do realizowania polskiego interesu narodowego.

Kolejne rządy PiS-SolPol w latach 2015-2023 tę linię zasadniczo kontynuowały. Rzadkie objawy sprzeciwu wobec unijnych aktów prawnych miały niemal zawsze charakter wyłącznie retoryczny i rytualny - były nastawione jedynie na mobilizację polityczną w krajowym elektoracie, a nie na osiągnięcie realnego skutku w postaci zablokowania lub zahamowania unijnych aktów prawnych. Takie podejście nieuchronnie rodzi oczywiste logiczne sprzeczności w rządowej polityce. Najbardziej oczywistym przykładem jest krytykowanie w 2023 roku pakietu Fit-for-55 przez tego samego premiera Morawieckiego, który w 2020 roku podpisał się pod decyzją o realizowaniu tego pakietu i umożliwił (przez niewykorzystanie prawa weta) jego wejście w życie. To ta fatalna decyzja dała unijnym urzędnikom podstawę do forsowania wielu z najbardziej szkodliwych unijnych programów.

Warto odnotować, że bierne akceptowanie unijnych polityk oznacza nie tylko milczącą zgodę na łamanie unijnych traktatów, ale również łamanie polskiego porządku konstytucyjnego. **Do jawnego złamania Konstytucji doszło w 2021 roku**, kiedy ratyfikacji unijnej decyzji o zasobach własnych Sejm dokonał w zwykłej ustawie - podczas gdy była to decyzja o przekazaniu kolejnych kompetencji państwa polskiego do Unii Europejskiej, a zatem powinna być ratyfikowana większością 2/3 głosów.

Jedyna kwestia, w której rząd PiS-SolPol realnie (a nie tylko retorycznie) sprzeciwił się Unii i do tej pory odmawia wykonania unijnych zarządzeń, to cały obszar "sporu o praworządność". Unia nie ma żadnych kompetencji do zajmowania się ustrojem sądownictwa w państwach członkowskich i te próby ingerencji są całkowicie nielegalne. Jednocześnie faktem pozostaje, że tak zawzięcie broniona przez PiS reforma sądownictwa była kompletnie nieudana i doprowadziła do pogorszenia (a nie poprawienia) stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości. Na dodatek ponosimy jako kraj gigantyczne koszty finansowe i polityczne tej batalii, która stanowi dla instytucji unijnych wygodny pretekst do m.in. blokowania Polsce środków unijnych. Rząd PiS-SolPol poszedł na tę wojnę wyłącznie dla własnych partykularnych korzyści (a nie w interesie Polski), bez wcześniejszego zabezpieczenia odpowiednich sojuszy i długofalowo bez szans na jej wygranie. PiS i Unia są w tym sporze niczym dwóch bandytów walczących o to, który będzie ściągał haracz z niewinnego obywatela - ani jedna, ani druga strona sporu nie ma do zaproponowania nic zgodnego z polskim interesem narodowym.

Polityka unijna partii starego układu była prowadzona z lekceważeniem prawa międzynarodowego, w sposób sprzeczny z polskim prawem i polskim interesem narodowym, a nade wszystko w sposób skrajnie nieudolny. Naprawienie wyrządzonych szkód będzie w tej sytuacji niesłychanie trudne i wymagać będzie realizowania zupełnie innej polityki, nastawionej na skuteczne osiągnięcie jasno zdefiniowanych celów.



Konferencja
prasowa

Konferencja prasowa ws. unijnych regulacji podnoszących ceny aut (26.05.2023)
Od lewej: Karol Pęczek, Krzysztof Tuduj, Marta Czech



Skuteczna polityka unijna

Efektywne realizowanie interesu narodowego na forum unijnym wymaga poważnego potraktowania szeregu zadań, które do tej pory były traktowane przez polityków PO-PiSu w sposób lekceważący. Polska potrzebuje przemyślanej, długoterminowej i wielowymiarowej strategii budowania narzędzi wpływu na politykę unijną.

W pierwszej kolejności polski rząd musi zacząć realnie korzystać z dostępnych mu zasobów i uprawnień. W określonych sytuacjach Polsce przysługuje - jak każdemu innemu państwu UE - prawo weta wobec unijnych projektów. Wiele najbardziej szkodliwych unijnych programów (m.in. pakiet Fit for 55, czy Fundusz Odbudowy obejmujący unijny dług, unijne podatki i programy KPO) zostałyby zatrzymanych lub poważnie opóźnionych, gdyby choć jeden rząd odważył się je zawetować. Z tego prawa należy po prostu zacząć korzystać - zawsze wtedy, gdy dany projekt jest sprzeczny z polskim interesem narodowym, a jego uchwalenie wymaga jedności.

Innym w zasadzie niewykorzystanym zasobem jest funkcja komisarza w Komisji Europejskiej (każdy kraj obsadza jedno stanowisko). Na to kluczowe stanowisko powinni być delegowani najzdolniejsi krajowi politycy, a nie - jak dotychczas - drugorzędni aparatczycy i przypadkowi karierowicze. Komisarz powinien koordynować swoją pracę z polskim rządem, pełnić rolę "systemu wczesnego ostrzegania" umożliwiającego przygotowanie się na nadchodzące unijne ofensywy, a wtedy kiedy to możliwe - przy wsparciu polskiego rządu dusić szkodliwe projekty w zarodku. W tym samym celu należy też naciskać na zwiększenie liczby polskich urzędników wysokiego i średniego szczebla w instytucjach

unijnych, dobierając kandydatów na te funkcje z grona najbardziej kompetentnych i patriotycznie nastawionych przedstawicieli młodego pokolenia. Obecnie odsetek polskich urzędników w UE jest znacznie mniejszy niż wynikałoby z proporcji polskiej ludności do ludności całej Unii.

W sytuacjach, gdy własne zasoby są niewystarczające, rząd musi mieć zdolność i energię do budowania (lub choćby dołączania do) wielonarodowych koalicji wokół konkretnych spraw. Od wielu lat Komisja Europejska oraz państwa takie jak Niemcy i Francja są w stanie przeprowadzać korzystne dla siebie akty prawne, mimo że są one sprzeczne z interesem większości pozostałych państw. Projekty przechodzą, ponieważ ta większość jest gorzej zorganizowana i bierna. Trudno powiedzieć, jak potoczyłyby się losy tak kontrowersyjnych i szkodliwych aktów prawnych jak zakaz rejestracji samochodów spalinowych czy rozporządzenie EPBD (nakładające przymus dokonania remontów klimatycznych w milionach nieruchomości), gdyby premier lub właściwy minister z kraju takiego jak Polska przeprowadził dyplomatyczną ofensywę gromadzącą przeciwników tych rozwiązań.

Wysiłki dyplomatyczne powinny współgrać z szeroko zakrojonymi działaniami medialnymi, adresowanymi do obywateli innych państw, a nie tylko Polski. Obecnie Komisja Europejska ma praktyczny monopol na ogólrnoeuropejskie działania propagandowe, ale państwo wielkości Polski ma środki i narzędzia, żeby nawet zupełnie samodzielnie prowadzić kampanie medialne pokazujące realne skutki unijnych projektów - i budować w ten sposób oddolną, demokratyczną presję na blokowanie takich rozwiązań.

Wreszcie wobec aktów prawnych, które pomimo wszystkich powyższych działań zostaną uchwalone, pozostają działania prawne blokujące lub hamujące ich wdrażanie. Akty prawne sprzeczne

z traktatami powinny być masowo zaskarżane do unijnych trybunałów i do innych organizacji międzynarodowych. Wdrażane w Polsce akty prawne w razie jakichkolwiek niejasności powinny być interpretowane w sposób maksymalnie zgodny z polskim interesem narodowym, a nie według wytycznych Komisji Europejskiej. Zaś sama decyzja o wdrożeniu danej dyrektywy czy wyroku może być odwlekana przez wiele lat - wbrew obiegowej opinii to bardzo częsta praktyka. Żaden kraj w Unii nie jest "na bieżąco" z wdrażaniem wszystkich dyrektyw, a kary za brak wdrożenia z reguły są mało dotkliwe albo nakładane z ogromnym opóźnieniem. Kluczowym wyzwaniem jest tu zbudowanie przy polskim premierze kompetentnego prawniczego ośrodka analitycznego, który będzie w stanie rekomendować najlepszą drogę prawną do osiągnięcia założonych celów politycznych.



Posłowie i działacze Konfederacji rozdając flagi w trakcie Dnia Flagi RP (02.05.2023, Warszawa)

Tab. 1. Przegląd najważniejszych nielegalnych programów unijnych

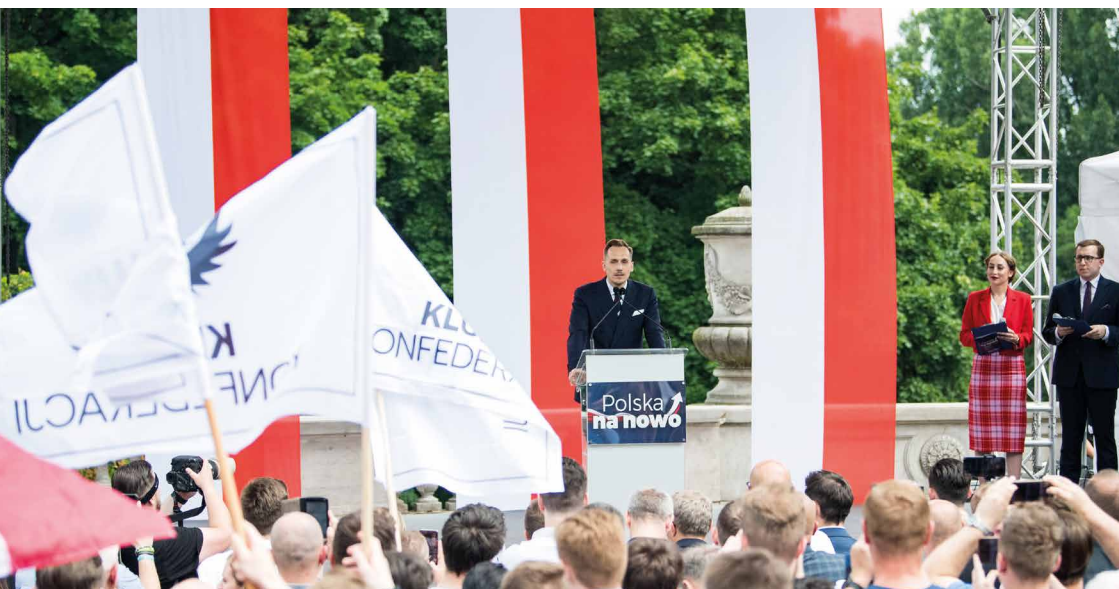
Program	Etap	Najważniejsze naruszenia traktatów:	Wpływ na życie Polaków:
Zakaz rejestracji nowych samochodów spalinowych	Przyjęte, wchodzi w życie w 2035 roku	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Radykalny wzrost cen samochodów i spadek ich użyteczności. 2. Pozbawienie dużej części społeczeństwa możliwości posiadania własnego środka transportu. 3. Likwidacja tysięcy miejsc pracy związanych z tradycyjną branżą motoryzacyjną.
Dyrektywa budynkowa EPBD	Przyjęte, trwa wdrażanie	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Przymusowe "remonty klimatyczne" na koszt właściciela w celu realizacji wyśrubowanych norm. 2. Astronomiczne koszty dla całego społeczeństwa ze względu na konieczność wyremontowania milionów budynków niespełniających kryteriów "klimatycznych". 3. Podniesienie cen mieszkań i domów.
Blokowanie unijnych funduszy dla Polski pod pretekstem "braku praworządności"	Obowiązuje	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Pogarszanie sytuacji polskiej gospodarki wskutek braku dostępu do funduszy (finansowanych również z polskich podatków i składek). 2. Nielegalne naciski i szantaże na zmianę prawa krajowego według unijnego dyktatu.

Rozporządzenie metanowe	Trwają prace w PE	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zamknięcie ok. 90% polskich kopalń do 2027 roku i likwidacja tysięcy miejsc pracy. 2. Pogłębienie uzależnienia energetycznego Polski od importu surowców energetycznych. 3. Rosnące koszty energii dla przedsiębiorców i gospodarstw domowych.
System certyfikatów na emisję CO2 w przemyśle i energetyce - ETS	Obowiązuje	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Złamanie zasady pomocniczości (art. 5.3 TUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Ponad dwukrotnie zawyżone rachunki za energię elektryczną z powodu opłat za emisję CO2. 2. Doprowadzenie do upadku polskiego sektora górnictwa i energetyki węglowej.
System certyfikatów na emisję CO2 w transporcie i budownictwie - ETS2	Przyjęte, wchodzi w życie etapami od 2027 roku	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Podniesienie cen paliw - a co za tym idzie cen większości towarów i ogólnej inflacji. 2. Podniesienie cen mieszkań i domów.
Fundusz Odbudowy	Obowiązuje	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Obciążenie obywateli Unii na minimum 30 lat wspólnym długiem unijnym oraz europejskimi. 2. Brak wypłaty Polsce środków ze wspólnej pożyczki. Polacy spłacają cudze długi.

Kamienie milowe Krajowego Planu Odbudowy	W trakcie realizacji	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) ▶ Złamanie zasady pomocniczości (art. 5.3 TUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zwiększenie kosztów korzystania z samochodów: dodatkowe opodatkowanie pojazdów spalinowych, opłaty za rejestrację i za korzystanie z dróg, wprowadzanie stref zakazu ruchu pojazdów spalinowych. 2. Podniesienie kosztów pracy na umowach cywilnoprawnych. 3. Pogłębienie chaosu w polskim sądownictwie. 4. Dziesiątki innych mniejszych i większych reform zaprojektowanych według ideologicznych kryteriów, a nie realnych potrzeb polskiego społeczeństwa i polskiej gospodarki.
Bezwarunkowe otwarcie granic na ukraińskie towary i usługi	Obowiązuje	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Złamanie zasady pomocniczości (art. 5.3 TUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zalew polskiego rynku niskiej jakości produktami spożywczymi z Ukrainy. 2. Pozbawienie polskich rolników możliwości uczciwej konkurencji na własnym oraz unijnym rynku.
Cło węglowe	Przyjęte, trwa wdrażanie	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) 	Zwiększenie kosztów importu towarów spoza Unii Europejskiej, co przełoży się na generalny wzrost cen w UE.
Dyrektywa o unijnej płacy minimalnej	Przyjęte, trwa wdrażanie	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	Wymuszenie sztucznej podwyżki płacy minimalnej do nadmiernego poziomu - czego efektem będzie wzrost bezrobocia i inflacji.

Pakiet Mobilności	Obowiązuje	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Złamanie zasady pomocniczości (art. 5.3 TUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Podniesienie kosztów transportu w całej Unii, a co za tym idzie - nakręcanie inflacji. 2. Zablokowanie rozwoju polskiej branży transportowej, która jest jednym z kluczowych sektorów naszej gospodarki (6% polskiego PKB!).
Rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody	Trwają prace legislacyjne	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sprzeczność z unijnym celem - dążeniem do dobrobytu (art. 3.1 TUE) ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) 	Konieczność zalania 400 tysięcy hektarów gruntów rolnych i likwidacja tysięcy gospodarstw rolnych.
Rozporządzenie o reklamie politycznej	Trwają prace w PE	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE) ▶ Sprzeczność z unijnymi wartościami (m.in. wolność, demokracja, pluralizm) (art. 2 TUE) 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Ograniczenie wolności słowa i swobody debaty w internecie poprzez zakwalifikowanie każdego wpisu o sprawach politycznych jako "reklamę politycznej". 2. Drastyczne utrudnienie małym lub nowym podmiotom politycznym, komentatorom życia publicznego dotarcia do szerszego grona odbiorców.

<p>Dyrektywa "Kobiety w zarządach"</p>	<p>Przyjęte, trwa wdrażanie</p>	<p>▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE)</p> <p>▶ Sprzeczność z unijnymi wartościami (m.in. niedyskryminacja, równość kobiet i mężczyzn)</p>	<p>1. Wymuszanie określonych proporcji płci w zarządach spółek, a zatem przyjmowanie kryteriów ideologicznych zamiast kompetencyjnych.</p> <p>2. Faktyczne podkopywanie pozycji kobiet (traktowanie ich obecności w zarządzie jako "obowiązkowej") oraz tworzenie fikcyjnych etatów.</p> <p>3. Negatywny wpływ na działalność firm i rozwój gospodarczy.</p>
<p>Pakt migracyjny</p>	<p>Trwają prace legislacyjne</p>	<p>▶ Działanie poza kompetencjami UE (art. 5.2 TUE oraz art. 3 i 4 TFUE)</p>	<p>Zmuszenie Polaków do przyjęcia wbrew naszej woli kolejnych tysięcy imigrantów lub do zapłaty wielomilionowych kar.</p>



Biało-czerwone flagi na konwencji programowej Konfederacji "Polska na nowo" (04.07.2021)
 Przy mównicy: Konrad Berkowicz. Prowadzący: Karolina Piłkuła, Tomasz Grabarczyk



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ IV

BON

EDUKACYJNO OPIEKUŃCZY

Jakość kształcenia na równi pochyłej



Obserwując politykę dotychczasowych rządów sprawujących władzę w Polsce wobec uczniów, rodziców i nauczycieli, czyli grup funkcjonujących w ramach systemu edukacji, trudno oprzeć się wrażeniu, że dla kolejnych rządzących partii temat kształcenia nowych pokoleń jest tematem w najlepszym razie drugoplanowym, albo wręcz zupełnie pobocznym. Rozważania przedstawicieli właściwego resortu z reguły obracają się wokół dalszego obniżania wymogów egzaminacyjnych, aby przykryć rzeczywistą kondycję systemu i uniknąć politycznej odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Za przykład może posłużyć deklaracja obecnego ministra edukacji o obniżeniu wymagań na tegorocznym egzaminie dojrzałości o 20-25%.

Zmniejszanie oczekiwań jest przedstawiane jako ukłon wobec uczniów, którzy na etapie kształcenia licealnego byli zmuszeni do trybu nauki zdalnej lub hybrydowej – decydenci słusznie diagnozują, że wpłynęło to w sposób szkodliwy na proces przyswajania wiadomości. Niemal jednoznacznie negatywnie oceniają to również zainteresowani uczniowie i ich rodzice – tak m.in. stwierdziło 89% ankietowanych w badaniu CBOS w roku 2021. Biorąc pod uwagę, że według narracji obowiązującej przez niemal cały okres walki z pandemią COVID-19 dzieci i młodzież były w najmniejszym stopniu narażone na zagrażające życiu lub zdrowiu powikłania po zetknięciu z wirusem, trudno oprzeć się wrażeniu, że jakość edukacji i rozwój społeczny najmłodszych przez co najmniej 2 lata poświęcono na rzecz zbiorowych wysiłków w celu „powrotu do normalności”, abstrahując od oceny skuteczności i efektywności tych działań.

Krążące w przestrzeni publicznej dowcipy i anegdoty dotyczące poziomu egzaminu dojrzałości są niewątpliwie przerysowane, jednak zdradzają szczere zaniepokojenie obywateli obniżającymi się wymaganiami systemu wobec uczniów. Nawet Najwyższa Izba Kontroli alarmowała, że próg zaliczenia wynoszący 30% zniechęca uczniów do zaangażowania się w przygotowanie do egzaminu. **Parafrazując wiele postulatów lewicowych środowisk, zdana matura stała się „prawem, nie towarem” – i jeżeli obecny trend będzie kontynuowany, wkrótce zostanie sprowadzona do roli certyfikatu potwierdzającego zakończenie pobytu w placówce edukacyjnej.**

Jednym z kluczowych problemów dzisiejszej oświaty jest negatywna selekcja do niezwykle istotnego zawodu nauczyciela. Jak pokazują dane, zarobki nauczyciela w szybkim tempie zbliżają się do poziomu krajowej płacy minimalnej. Nieatrakcyjne wynagrodzenie i słabnący prestiż zawodu sprawiają, że etat nauczycielski przestaje być pierwszym wyborem osoby wchodzącej na rynek pracy.

Dyrektorzy i nauczyciele **zaduszeni biurokracją**

Dodatkowym czynnikiem zniechęcającym młodych ludzi do podjęcia pracy w systemie edukacji jest powszechnie znany problem z przerostem biurokracji. W ankiecie przeprowadzonej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego pod koniec maja 2022 roku, przytłaczające 96,6% nauczycieli wskazało potrzebę podjęcia przez Ministerstwo Edukacji i Nauki dalszych działań w celu odbiurokratyzowania placówek. Trzeba zaznaczyć, że ankieta odbyła się już po opublikowaniu przez Ministerstwo listy 51 (!) dokumentów określonych przez resort jako

zbędne. W odczuciu 79,1% respondentów akcja Ministerstwa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, tj. nie zmniejszyła przytłoczenia pracowników dydaktycznych „papierologią”.

Niewątpliwie sytuacja, w której nauczyciel jest zmuszony poświęcić dużą część swojego czasu na jałowe uzupełnianie formularzy i tabel, to zjawisko patologiczne. Tego czasu już nie przeznaczy na przygotowanie zajęć, sprawdzanie postępów uczniów, poszukiwanie sposobów urozmaicenia procesu przekazywania wiedzy, czy choćby na niezbędny odpoczynek. Trudno się dziwić nauczycielom, którzy nie dostrzegają sensu rezygnacji z tych wszystkich aktywności na rzecz obsługi biurokratycznych wymogów, do czego są jednak zmuszeni – ku swojej rosnącej frustracji.

W analogicznej, skrajnie niekomfortowej sytuacji znajdują się dyrektorzy placówek. Z jednej strony są przytłoczeni biurokratycznymi obowiązkami, a z drugiej mają do czynienia z drobiazgowymi przepisami ograniczającymi im możliwość swobodnego zarządzania szkołami. Konieczność manewrowania między oczekiwaniami samorządu, kuratorium i ministerstwa sprawia, że dyrektorzy są systemowo sprowadzani do roli bezwolnych urzędników – a wydajność placówki i wyniki uczniów schodzą na drugi plan. Tym bardziej, że wynagrodzenia dyrektorów praktycznie nie są powiązane z osiąganymi wynikami.

Edukacja prywatna i domowa

Wróg publiczny?

W 2015 roku zaledwie 5 tysięcy dzieci było kształconych w systemie edukacji domowej. W tej chwili jest to już ponad 30 tysięcy. Gwałtowny wzrost nastąpił w okresie pandemii, gdy rodzice zauważyli, że można swoje dzieci uczyć w domach, z profesjonalnym wsparciem wyspecjalizowanych w tym kierunku firm i organizacji. Widać było wyraźniejszy niż kiedykolwiek kontrast między edukacją domową a edukacją w szkołach, które w krytycznym momencie „zarządzania pandemią” były zmuszone do nagłego i desperackiego przejścia na skrajnie nieefektywne nauczanie zdalne. Podobny trend można zaobserwować również w innych krajach na świecie, m.in. w USA, gdzie liczba uczniów „domowych” wzrosła niemal dwukrotnie w okresie 2016-2022.

Obecne władze wydają się być głęboko zaniepokojone rosnącą popularnością edukacji domowej. Minister Edukacji Przemysław Czarnek posunął się do oskarżenia szkół oraz rodziców zajmujących się edukacją domową o to, że są „mafiami oświatowymi”. Wobec takich obelg warto podkreślić, że statystycznie rzecz biorąc dzieci kształcone w systemie edukacji domowej mają lepsze wyniki w nauce. W Polsce niestety wciąż trudno o miarodajne statystyki, ponieważ edukacja domowa dopiero się rozwija, jednak amerykańska instytucja NHERI wskazuje na bardzo istotną przewagę uczniów w tym systemie (względem rówieśników), sięgającą 15-30 punktów procentowych na standaryzowanych testach.

Obawę rządzących przed „ucieczką” dzieci z tradycyjnego systemu nauczania wyraźnie widać również w dziedzinie finansowania. Nie dość, że do przejścia na nauczanie domowe każdorazowo potrzebna jest zgoda dyrektora właściwej placówki oświatowej, to przypadająca na dane dziecko część subwencji oświatowej jest zmniejszana

o kilkadziesiąt procent. A w dodatku subwencja ta trafia nie do rodziców, ale do... szkoły, do której uczeń NIE chodzi! Pozbawieni wsparcia finansowego pozostają zaś rodzice, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za wykształcenie swojego dziecka.

Na niesprawiedliwe zasady finansowania oraz zbyt szczegółową podstawę programową skarżą się również przedstawiciele szkół niepublicznych, wskazując na brak swobody w realizacji programu nauczania, drobiazgowo regulowanego przez ministerstwo.

Podsumowując, ostatnie lata polskiego systemu oświaty nakreśliły dość ponury obraz rzeczywistości, w której poziom edukacji publicznej konsekwentnie spada. Jednocześnie rządzący dokładają starań i biurokratycznych przeszkód, by utrudnić placówkom prywatnym i indywidualnym rodzicom wzięcie na siebie odpowiedzialności za rozwój dzieci.



Systemowa reformacja oświaty



Uwolnienie szkół

Konfederacja postuluje zwrot w kierunku, którego pozostałe ugrupowanie polityczne zupełnie nie biorą pod uwagę. Chcemy ograniczenia biurokracji, **likwidacji zbędnych regulacji**, pozostawienia swobody w kształtowaniu programu nauczania. Rolę państwa można i należy sprowadzić do roli organu kontrolującego wyniki szkół poprzez cykliczne egzaminy, oraz do funkcji aparatu finansowania, przejrzystego i sprawiedliwego dla wszystkich podmiotów oświatowych.

Doświadczenie podpowiada, że pozostawienie więcej odpowiedzialności i kompetencji w rękach ludzi (dyrektorów, nauczycieli, rodziców, uczniów) stanowi najkrótszą i najlepszą drogę do poprawy wyników. Pora skończyć z zarządzaniem edukacją przez drobiazgowo rozpisywane przepisy, niepozostawiające przestrzeni na kreatywność w procesie kształcenia.

Nieodzownym warunkiem rozwoju i innowacyjności jest pozwolenie na to, by placówki edukacyjne konkurowały między sobą o ucznia i nauczyciela. Zróżnicowanie oferty edukacyjnej i programu – z zachowaniem jednolitego systemu cyklicznego sprawdzania zdobytej wiedzy – to klucz do zatrzymania spadkowego trendu w jakości nauczania i zmotywowania uczniów, podobnie jak odbiurokratyzowanie szkół i deregulacja wynagrodzeń to oczywisty sposób na zmotywowanie kadry pedagogicznej.

Bon **opiekuńczo-edukacyjny**

Głównym narzędziem służącym zwiększeniu atrakcyjności i różnorodności oferty edukacyjnej jest uczciwa konkurencja między szkołami. Konfederacja postuluje wprowadzenie bonu edukacyjnego, który stanowi zrozumiałą i przejrzysty mechanizm finansowania szkół. Bon edukacyjny oznacza przypadającą na każdego ucznia część subwencji oświatowej, „podążającą” za uczniem do wybranej przez rodziców placówki.

Środki z bonu edukacyjnego mają stanowić główne źródło budżetu szkół, bez względu na to, czy mówimy o podmiocie państwowym, prywatnym, czy nawet o nauczaniu domowym. Główne, lecz nie jedyne, ponieważ dyrektorzy odzyskają swobodę zabiegania o inne środki finansowe z różnych źródeł. Korzyść finansowa stojąca za przyciągnięciem każdego dodatkowego ucznia to najprostsza motywacja służąca uatrakcyjnieniu oferty i doborowi kompetentnych nauczycieli. Bon edukacyjny służy wprowadzeniu w zarządzaniu edukacją realiów premiujących przedsiębiorczość i innowacyjność, a radykalnie ograniczających marnotrawstwo pieniędzy. Podobny system wymusza wsłuchanie się dyrektorów placówek w potrzeby uczniów i ich rodziców, od których decyzji realnie zależy finansowanie szkoły – w warunkach, kiedy inne podmioty będą się starały konkurować o ich zainteresowanie.

Rozwinięciem dobrze znanej koncepcji **bonu edukacyjnego** jest uzupełnienie go o komponent "opiekuńczy" - działający na tych samych zasadach mechanizm finansowania żłobków i przedszkoli. Szczegółowym analizom należy poddać także możliwość włączenia w system bonu opiekuńczo-edukacyjnego innych niż żłobki i przedszkola, domowych form opieki nad dziećmi po ukończeniu pierwszego roku życia.

Reforma **rozsądna** **i ewolucyjna**

Zmiany proponowane przez Konfederację można odczytywać jako radykalne, jednak ryzyko z nimi związane dotyczy głównie grupy urzędników, spod których jurysdykcji i biurokratycznego nadzoru szkoły zostaną uwolnione. Nie postulujemy realizacji tego procesu z dnia na dzień: delikatna materia systemu oświaty wymaga, aby rozwiązania, nawet antybiurokratyczne, wdrażane były stopniowo i z zachowaniem niezbędnej ostrożności.

Należy z całą mocą podkreślić, że **reforma nie zagraża gwarancji powszechnego dostępu do edukacji dla każdego dziecka** - ta gwarancja zostanie zachowana. Przewidujemy również przejrzysty system zwiększenia kwoty bonu edukacyjnego dla dzieci w szkołach spełniających szczególne potrzeby edukacyjne (np. w szkołach specjalistycznych).

Pod względem budżetowym proponowana reforma jest elastyczna. Z jednej strony pozwala na pozostanie przy dotychczasowych nakładach na oświatę, gdzie zmianie ulega jedynie struktura finansowania szkół poprzez bon edukacyjny i zwiększenie efektywności wydawania środków. Z drugiej strony stwarza możliwość uzyskania korzyści przewyższających poniesione ewentualnie dodatkowe nakłady, za pomocą których można potęgować działanie rynkowego mechanizmu finansowej motywacji. Ponadto, ograniczenie biurokracji i roli organów państwowych w nadzorowaniu działania placówek oświatowych stwarza okazję do poczynienia w budżecie państwa oszczędności, które można wykorzystać (w tej dziedzinie lub innych) w sposób bardziej efektywny.

Tab. 2. **Proponowana reforma edukacji** Porównanie ze stanem obecnym

	Jak jest teraz?	Jak będzie po reformie Konfederacji?
Program edukacyjny	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sztywna, drobiazgowa podstawa programowa, obowiązująca również szkoły niepubliczne. ▶ Minister w Warszawie szczegółowo planuje każdą godzinę lekcyjną w roku każdemu uczniowi w kraju. ▶ Zakazane są jakiegokolwiek odstępstwa od podstawy programowej, a na rozszerzenie podstawy szkoły nie mają pieniędzy. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Każda szkoła może opracować własny, autorski program nauczania i ustalić własną organizację roku szkolnego. ▶ Szkoły konkurują o ucznia m.in. atrakcyjnością programów edukacyjnych, przystawianiem programów do realiów rynku pracy, ciekawymi i oryginalnymi rozwiązaniami edukacyjnymi. ▶ Państwo nie wtrąca się w ofertę programową szkół i ogranicza swoją rolę do organizacji corocznych egzaminów.
Jakość edukacji	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Szkoły nie są w żaden sposób rozliczane z wyników. Jakość edukacji systematycznie spada w całym kraju. ▶ Rząd z roku na rok obniża poziom egzaminów w obawie przed krytyką za zbyt niską zdawalność. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Szkoły konkurują o ucznia m.in. jakością edukacji i osiągnięciami uczniów na egzaminach, dzięki czemu ta jakość systematycznie rośnie. ▶ Państwowych egzaminów nie układa rząd, tylko niezależna Rada Edukacji Narodowej, złożona z fachowców i odpowiedzialna za utrzymanie wysokiego poziomu edukacji. ▶ Ministerstwo odpowiada tylko za techniczną organizację i prawidłowość przeprowadzenia egzaminów.

<p>Finansowanie</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ System podwójnego finansowania szkół z budżetu państwa i budżetów samorządowych, skutkujący konfliktami kompetencyjnymi i przrzucaniem się odpowiedzialnością. ▶ Absurdalnie skomplikowany system wyliczania subwencji oświatowej dla szkoły, oparty na 38-stronicowym algorytmie i 93 kategoriach uczniów. ▶ Budżet szkoły zależny bardziej od decyzji politycznych niż od efektywności zarządzania placówką. ▶ Niesprawiedliwie zaniżone finansowanie szkół niepublicznych i edukacji domowej. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Prosty system: do każdego ucznia przypisana jest konkretna kwota z budżetu państwa - czyli właśnie bon edukacyjny. Kwota ta trafia do szkoły, do której uczeń w danym miesiącu jest zapisany, i przenosi się razem z uczniem. ▶ Kwota bonu edukacyjnego jest co do zasady identyczna dla każdego ucznia w kraju. Tę zasadę uzupełnia przejrzysty system zwiększania kwoty bonów trafiających do szkół wymagających podwyższonego finansowania (szkół specjalistycznych, szkół dla uczniów o szczególnych potrzebach i szkół w małych gminach). ▶ Bon edukacyjny można przeznaczyć na naukę w szkole publicznej, szkole niepublicznej czy na edukację domową. ▶ Szkoła ma swobodę pozyskiwania dodatkowych środków z czesnego, darowizn, dopłat samorządowych, grantów, współpracy z przedsiębiorstwami i sponsorami.
<p>Nauczyciele</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Sztywne stawki wynagrodzeń i warunki pracy nauczycieli, dyktowane Kartą Nauczyciela i licznymi innymi przepisami. ▶ Niskie wynagrodzenia, niski prestiż zawodu i plaga odejść nauczycieli do innych zawodów. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Deregulacja zawodu nauczyciela. ▶ Szkoły konkurują o dobrych nauczycieli stawkami wynagrodzeń i warunkami pracy - bo dobrzy nauczyciele przyciągają uczniów, a za uczniami idą pieniądze z bonu edukacyjnego.

Dyrektor szkoły

▶ Dyrektor w szkole publicznej jest systemowo sprowadzany do roli etatowego **urzędnika samorządowego**. Stanowisko jest często obsadzone z klucza politycznego, a rodzice nie mają praktycznego wpływu na działanie szkoły.

▶ Swoboda zarządzania szkołą przez dyrektora jest **bardzo ograniczona**, a jego działania są na każdym kroku dyktowane przez drobiazgowo przepisy. Również wynagrodzenie dyrektora nie jest powiązane z sytuacją finansową szkoły ani wynikami uczniów.

▶ Dyrektor jako **samodzielny menedżer**, odpowiedzialny za wszystkie aspekty funkcjonowania szkoły. Jego wynagrodzenie może być powiązane z wynikami finansowymi szkoły lub osiągnięciami uczniów.

▶ **Swoboda działania**, odpowiedzialność za wyniki finansowe szkoły i motywacja do przyciągania nowych uczniów.

▶ Dyrektor w każdej szkole musi liczyć się przede wszystkim z **opinią rodziców** - którzy w każdej chwili mogą "zagłosować nogami" i zabrać dzieci do innej szkoły (wraz z pieniędzmi z ich bonów edukacyjnych).

▶ W szkole publicznej dyrektor dodatkowo **odpowiada** przed radą rodziców, uprawnioną do odwołania go.

Biurokracja

▶ **Przerośnięty system** biurokratycznej kontroli nad edukacją. Państwo zatrudnia w tym celu tysiące urzędników - w ministerstwie, w kuratoriach, w samorządach.

▶ **Urzędnicy mnożą obowiązki biurokratyczne nauczycieli i dyrektorów**. Nauczyciele coraz więcej czasu poświęcają na biurokrację kosztem pracy z uczniami.

▶ **Kontrola wyników**, a nie całego procesu edukacyjnego.

▶ Kuratoria - **do likwidacji**.

▶ Samorządowe wydziały oświaty - **do likwidacji**.

▶ Ministerstwo Edukacji - **okrojone do minimum**.

▶ **Państwo nie wtrąca się** w działanie szkoły.

▶ Ministerstwo odpowiada za techniczną organizację i prawidłowość przeprowadzenia okresowych egzaminów, a także elementarną kontrolę legalności działania szkoły (zasady BHP). **I nic więcej**.

<p>Przedszkola i żłobki</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Przedszkola i żłobki funkcjonują w skomplikowanych odrębnych systemach prawnych i finansowych. ▶ Placówki niepubliczne mają obniżone lub zerowe dofinansowanie, a czesne osiągają rekordowe wysokości. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Przedszkola i żłobki zostają włączone w system bonu edukacyjnego, który obejmie każde dziecko po ukończeniu pierwszego roku życia. ▶ Prawo do bonu edukacyjnego mają na równych prawach wszystkie żłobki i przedszkola - publiczne i niepubliczne.
<p>Edukacja domowa</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Edukacja domowa - mimo rosnącej popularności i udowodnionych wyników - jest systemowo zwalczana. ▶ Uczenie dziecka w edukacji domowej wymaga zezwolenia od dyrektora szkoły rejonowej. ▶ Faktyczny brak finansowania: pieniądze za ucznia w edukacji domowej trafiają do... dyrektora szkoły rejonowej. ▶ Minister edukacji ogłasza placówki edukacji domowej "mafiami oświatowymi". 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Każdy ma prawo uczyć swoje dzieci w ramach edukacji domowej. ▶ Rodzice prowadzący edukację domową otrzymują w ramach bonu edukacyjnego takie same pieniądze "na ucznia", jakie otrzymywałaby szkoła. ▶ Dla uniknięcia nadużyć pieniądze z bonu wypłacane są "z dołu" i pod warunkiem pomyślnego zdania przez ucznia okresowych, państwowych egzaminów. ▶ Systematyczne niezdawanie egzaminów = obowiązek posłania dziecka do (wybranej przez rodziców) szkoły.

Efekty reformy



Podniesienie poziomu edukacji



Radykalne **poszerzenie oferty programowej**

Zwiększenie dostępności edukacji prywatnej i domowej

Zmniejszenie marnotrawstwa pieniędzy

Zachowanie **gwarancji dostępu do edukacji dla każdego ucznia**



Wakacje z Konfederacją w 2021 roku. Pikniki i spotkania w kilkunastu polskich miejscowościach.





KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ V

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

PROGRAM ROLNY KONFEDERACJI

Program rolny Konfederacji

- 1** **Zatrzymanie nieuczciwej konkurencji** z Ukrainy
- 2** **Swoboda** działalności rolnej
- 3** **Energia** na własny użytek
- 4** **Biopaliwa** na własny użytek
- 5** Polska ziemia **w polskich rękach**
- 6** Stop działalności organizacji **antyhodowlanych**
- 7** **Uproszczenie** prawa budowlanego dla gospodarstw rolnych
- 8** Żywność od rolnika **bez pośrednika**
- 9** Globalna marka **polskiej żywności**
- 10** **Prawo do ochrony** swojego gospodarstwa

gospodarstwie



Bezpieczeństwo żywnościowe

Bezpieczeństwo żywnościowe jest jednym z najważniejszych elementów systemu bezpieczeństwa narodowego państwa. Polska przez wiele lat cieszyła się statusem kraju, który nie musiał się martwić o **dostęp swoich obywateli do żywności**. Kierunek przemian polityczno-gospodarczych zaczął jednak w ostatnim czasie zaburzać tę stabilną sytuację, a polskim rolnikom coraz trudniej utrzymać rentowność swoich gospodarstw.

Prezentujemy 10-punktowy program rolny Konfederacji, który odwróci te niekorzystne trendy i **pozwoли Polsce zachować bezpieczeństwo żywnościowe**.

Zatrzymanie nieuczciwej konkurencji z Ukrainy

Komisja Europejska podjęła decyzję o bezwarunkowym otwarciu jednolitego rynku na artykuły rolno-spożywcze z Ukrainy, co postawiło pod wielkim znakiem zapytania całą przyszłość polskiego rolnictwa.

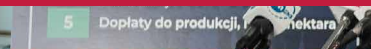
Model relacji handlowych między UE a Ukrainą prowadzi do nieuczciwej konkurencji. Na wspólny rynek wprowadzane są ukraińskie towary, które nie spełniają restrykcyjnych unijnych norm. Polscy rolnicy muszą te normy spełniać, przez co ich koszty produkcji są znacznie wyższe. Z ukraińskim rolnictwem na takich zasadach nie jesteśmy w stanie

konkurować - i nie ma w tym żadnej winy polskich rolników. To narzucone przez Unię zasady są nieuczciwe i faworyzują ukraińskich oligarchów. Nie będąc w UE ukraińska produkcja rolna nie jest ograniczana żadną biurokracją, nie ma zasad dobrostanu zwierząt, ograniczeń w stosowaniu nawozów czy środków ochrony roślin. Gospodarstwa rolne na Ukrainie nie przypominają też tych europejskich - to duże agroholdingi często będące własnością międzynarodowych koncernów.

Dopuszczenie ukraińskich produktów rolnych bez wymagania od nich przestrzegania unijnych norm, dodatkowo w sposób niekontrolowany przez polskie służby celno-skarbowe, sanitarne i weterynaryjne, było ogromnym błędem Komisji Europejskiej i rządu premiera Morawieckiego. Konfederacja już w czerwcu 2022 roku sygnalizowała, że w sytuacji otwarcia europejskiego rynku na artykuły rolno-spożywcze z Ukrainy polscy rolnicy będą zmuszeni konkurować na nierównych zasadach z ukraińskimi towarami. Sytuacja potoczyła się niestety tak jak przewidywaliśmy - rynek polski został zalany ukraińskim ziarnem, a kolejne towary wypychają z rynku krajowe: mięso drobiowe, jaja, owoce miękkie, spirytus i wiele innych. Zamiast konkretnych działań mamy festiwal obietnic ze strony rządu, a w międzyczasie zgodę na kolejny rok nieograniczonego importu artykułów rolno-spożywczych z Ukrainy. W obecnej sytuacji nie ma innego wyjścia jak zatrzymanie importu artykułów rolno-spożywczych z Ukrainy, wprowadzenie restrykcyjnych kontroli sanitarno-weterynaryjnych na granicy, badających każdą partię towaru oraz uspokojenie krajowego rynku przed najbliższym sezonem.



Konferencja prasowa przed posiedzeniem Zespołu Rolnego Konfederacji (03.04.2023)
Od lewej: Konrad Sajkowski, Michał Urbaniak, Anna Bryłka



Swoboda działalności rolnej

Dzisiaj żaden rolnik w Unii Europejskiej nie może czuć się bezpiecznie. Za oderwaną od rzeczywistości ideologią klimatyczną idą konkretne rozwiązania prawne. Pomimo wojny i zagrożenia głodem w pewnych częściach świata, Bruksela nadal dąży do ograniczenia produkcji rolnej, zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej. Zagrożenia dla działalności rolnej są również tworzone przez krajowe rządy, tak jak w Polsce poparta przez PiS i większość opozycji "piątka dla zwierząt", którą zatrzymały dopiero masowe protesty rolników jesienią 2020 roku.

Odrzucamy ideologiczną politykę klimatyczną Unii Europejskiej. To nie rolnictwo jest głównym emitentem gazów cieplarnianych, a stało się celem ataków ekologicznych aktywistów. Ograniczenia narzucane w postaci obowiązku zmniejszenia stosowania nawozów i środków ochrony roślin doprowadzą do upadku produkcji żywności.

Odrzucamy Krajowy Plan Strategiczny i nowe zasady Wspólnej Polityki Rolnej zbudowanej na założeniach Europejskiego Zielonego Ładu - rozporządzenie o zrównoważonym stosowaniu pestycydów, rozporządzenie o przywracaniu zasobów naturalnych, rozporządzenie o emisjach przemysłowych. Konfederacja jest przeciwna przeznaczeniu 10% gruntów ornych na obszary nieprodukcyjne oraz narzucaniu celu 25% produkcji rolnej z gospodarstw ekologicznych.

Trzeba odsunąć urzędnika od rolnika. Dzisiaj każdą czynność należy rejestrować, tworzyć kolejne plany i poświęcać setki godzin roboczych na aktywności niemające żadnego związku z pracą w gospodarstwie. Rolnik nie jest od prowadzenia biura i rozbudowanych raportów - zadaniem rolnika jest wytwarzanie żywności i innych artykułów rolnych. Ograniczenie biurokracji jest niezbędne!

Nie zgadzamy się na pełzającą likwidację hodowli i chowu zwierząt w Polsce! Forsowany na forum UE zakaz chowu klatkowego prowadzi do likwidacji istotnej gałęzi polskiej gospodarki.

Energia na własny użytek w gospodarstwie rolnym

Ciągłość produkcji rolnej powinna opierać się również na rozproszonej energetyce. Obecne technologie pozwalają na generowanie mocy z własnych źródeł niezależnie od dostawcy. **Konfederacja proponuje uwolnienie produkcji energii na własne potrzeby, bez zbędnego rozliczania, kosztów przesyłu i dodatkowych opłat.**

Biopaliwa na własny użytek

Bez szkody dla budżetu i środowiska można pozwolić rolnikom używać do swoich maszyn rolniczych biopaliw wytwarzanych z własnych surowców. Chodzi przede wszystkim o produkcję biodiesla z rzepaku. Technologia jest znana od lat i z powodzeniem może być szeroko wykorzystywana do produkcji na własny użytek gospodarstwa rolnego. Dotyczy to zwłaszcza produkcji paliwa do maszyn i ciągników starszego typu, bardzo wciąż popularnych w polskich gospodarstwach.

Polska ziemia **w polskich rękach**

Ochrona integralności terytorium państwa obejmuje również zadbanie, by zbyt duża część własności ziemi nie znalazła się w rękach zagra-

nicznych właścicieli. Nabycie gruntu rolnego przez podmiot zagraniczny powinno być możliwe pod warunkiem uzyskania zezwolenia wydawanego przez polski rząd i wyłącznie w sytuacjach, gdy jest to w oczywisty sposób korzystne dla polskiej gospodarki. W miarę możliwości należy także przeciwdziałać nabywaniu ziemi i dzierżawy ziemi przez międzynarodowe koncerny i spekulantów za pośrednictwem podstawionych spółek oraz osób fizycznych, które obecnie polskie prawo i rząd dopuszcza. Zwalczanie tego procederu powinno jednak odbywać się w sposób rozsądny – tak aby nie utrudnić obrotu ziemią pomiędzy polskimi właścicielami. Czas skończyć z preferencyjnym traktowaniem wielkich korporacji dzierżawiących ziemię z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Młodzi rolnicy, chcący rozwoju i wsparcia potrzebują dostępu do stabilnej i bezpiecznej dzierżawy.

Stop działalności organizacji **antyhodowlanych**

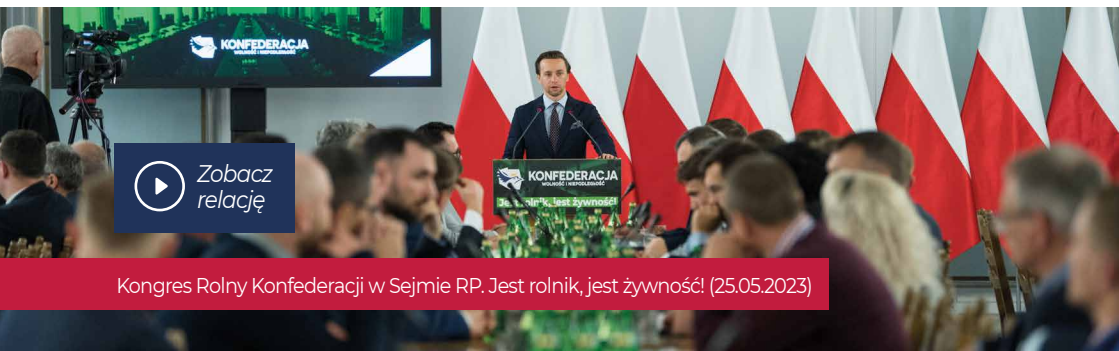
Coraz częściej obserwujemy zmasowaną kampanię antyrolniczą. Nie mające nic wspólnego z prawdą billboardy stawiają rolników w pozycji przestępców znęcających się nad zwierzętami. Na wzór państw zachodnich również w Polsce rośnie aktywność organizacji tzw. pro-zwierzęcych. I również na wzór Zachodu organizacje te posuwają się do fizycznych ataków na hodowców, włamań na ферmy i zaboru zwierząt. Państwo musi postawić tamę przestępczym poczynaniom aktywistów, którzy pod pretekstem “ochrony zwierząt” atakują gospodarstwa rolne. **Konfederacja zakazuje organizacjom antyhodowlanym wejścia na teren gospodarstw rolnych.** Wykonywanie prawa i przeciwdziałanie patologiom to zadanie instytucji państwowych, w szczególności inspekcji weterynaryjnej i Policji.

Uproszczenie prawa budowlanego dla gospodarstw rolnych

Dziś żyjemy w kraju, w którym polityk na środku jeziora w puszczy może postawić zamek, a tymczasem rolnik nie może rozbudować swojego gospodarstwa na własnej ziemi bez poświęcenia wcześniej wielu miesięcy na batalię z biurokracją. Na obszarach nieobjętych planem zagospodarowania przestrzennego rolnik powinien mieć prawo wybudowania na własnej ziemi dowolnych budynków potrzebnych do produkcji prowadzonej w danym gospodarstwie. Wieś jest przeznaczona dla produkcji rolnej i prawo powinno zapewniać swobodę rozwijania gospodarstw.

Żywność od rolnika **bez pośrednika**

Proponujemy całkowite uwolnienie rolniczego handlu detalicznego tak, aby każdy rolnik mógł swobodnie sprzedawać płody rolne wyprodukowane w swoim gospodarstwie, bez żadnych zbędnych formalności. To na masową skalę uruchomi w Polsce małe przetwórstwo i rozwinięty dostęp do produktów najwyższej jakości sprzedawanych przez rolników bezpośrednio konsumentom. Pozbycie się pośredników będzie sprzyjało z jednej strony obniżaniu cen, a z drugiej ochronie zysków rolników, co znacznie podniesie atrakcyjność pracy na wsi i pozwoli odwrócić negatywny trend starzenia się i wymierania polskiej wsi.



Zobacz relację

Kongres Rolny Konfederacji w Sejmie RP. Jest rolnik, jest żywność! (25.05.2023)

Globalna marka polskiej żywności

O międzynarodowej popularności danego towaru nie przesądza tylko dobra jakość i cena, ale również marka oraz pomysłowa promocja i marketing. Otwieranie nowych kierunków eksportu to jeden z głównych czynników wzrostu krajowej produkcji. **Najważniejszym zadaniem administracji rządowej powinno być zdywersyfikowanie eksportu i rozwinięcie dyplomacji handlowej w postaci radców rolnych.** Na chwilę obecną zdecydowana większość artykułów rolno-spożywczych wysyłana jest do państw unijnych, i pozostaje oparta na zasadach rynku wewnętrznego, czyli swobody przepływu towarów. W Europie występuje nadwyżka żywności, w związku z czym nie jest to kierunek perspektywiczny. Swoje zainteresowanie polscy przedsiębiorcy powinni kierować w regiony i państwa, które są uzależnione od importu żywności. Niezbędne jest tutaj wsparcie dyplomacji gospodarczej na poziomie rządowym. Takie wsparcie daje gwarancje potencjalnemu zagranicznemu kontrahentowi, że polski eksporter jest wiarygodnym podmiotem gospodarczym. Rolnicy i firmy eksportujące żywność powinni mieć realny dostęp do wiedzy i doświadczenia specjalistów, którzy wsparliby ich w sprzedaży zagranicznej.

Prawo do ochrony swojego gospodarstwa

Polscy rolnicy zostali w ostatnich latach mocno doświadczeni przez gripę ptaków, afrykański pomór świń i niezdolność państwowych instytucji do skutecznego reagowania na tego typu zagrożenia.

Państwo polskie ma za zadanie chronić polskie hodowle i nie ulegać lobbystom antyhodowlanym, którzy blokowali sanitarny odstrzał dzików. Konfederacja postuluje umożliwienie rolnikom samodzielnego odłowu zwierząt niszczących uprawy rolne na swojej ziemi. Rolnik powinien mieć prawo posiadać broń myśliwską i mieć prawo do korzystania z niej w ramach uproszczonych procedur, bez obowiązku należenia do koła łowieckiego. Nie wszystkie koła łowieckie w Polsce mają zdolność do wystarczająco efektywnego odłowu, pozwalającego uniknąć gigantycznych szkód w uprawach. Rolnik powinien mieć także prawo do własnej inicjatywy i ochrony swojego majątku przed szkodliwymi zwierzętami.



Konferencja
prasowa

Protest rolników #OszukanaWieś w Dorohusku z udziałem działaczy Konfederacji (09.06.2023)
Przy mikrofonie: Witold Tumanowicz



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ VI

BEZPIECZNE GRANICE



Bezpieczne granice

Otwarta wojna, która toczy się za naszą wschodnią granicą, dobitnie pokazuje, że pojawiające się od wielu lat w świadomości zachodnich społeczeństw przekonanie o anachroniczności i zbędności silnej stałej armii można na stałe odłożyć do lamusa. Znika również poczucie bezpieczeństwa, wynikające z rozbudowanej sieci umów międzynarodowych. Sojusze są dobre, ale nie zastąpią **własnego potencjału militarnego**.

Priorytetowym zadaniem władz państwowych, które podchodzą odpowiedzialnie do zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, jest przede wszystkim efektywne wydawanie środków publicznych na **wyposażenie, modernizację i wyszkolenie armii**. Powinno to nastąpić ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji w rodzimy przemysł zbrojeniowy, co pozwala zachować przynajmniej częściową niezależność od zewnętrznych dostawców. Drugim, krytycznie ważnym zagadnieniem w kontekście odstraszenia zagrożeń zewnętrznych jest **promocja postaw proobronnych i kultury posiadania broni**, czyli formowanie obywateli (zarówno w zakresie ich świadomości, jak i praktycznych umiejętności) jako ludzi nie tylko psychicznie przygotowanych do walki w obronie ojczyzny, ale też posiadających podstawowe umiejętności w tym zakresie. Dopiero na kolejnym miejscu można postawić to, w czym kolejne rządy przez ostatnie 30 lat błędnie upatrywały jedynej gwarancji bezpieczeństwa Polski - czyli **udział w sojuszach i organizacjach międzynarodowych**.



Racjonalizacja dostępu do broni palnej

Od początku trwania III RP nasz kraj wyróżnia się, niestety, wyjątkowo niskim wskaźnikiem posiadania i obeznania z bronią palną. Według danych z bieżącego roku¹, na 1000 obywateli przypada 25 sztuk broni. Dla porównania, w Finlandii jest to ponad 320 sztuk², a w Szwajcarii, Norwegii czy Austrii ponad 250. Nawet Niemcy mają aż 8 razy więcej sztuk broni na 1000 obywateli niż Polacy. Co ciekawe, ta statystyka uwzględnia skokowy, niemal dwukrotny wzrost liczby sztuk kupowanej przez Polaków broni palnej, który miał miejsce w ubiegłym roku, w następstwie inwazji rosyjskiej na Ukrainę³.

Wskaźnik tak niski, jak w Polsce, jest niespotykany w innych krajach europejskich (z wyjątkiem jedynie Rumunii). Przytoczone dane jasno pokazują, że postulat **racjonalizacji dostępu do broni** nie jest niczym radykalnym, a jego realizacja po prostu przybliży nas do średniego poziomu w Europie. Obecnie obowiązująca ścieżka biurokratyczna, wymagająca dużego zaangażowania czasowego i finansowego bez gwarancji pozytywnego efektu, skutecznie zniechęca dorosłych Polaków do ubiegania się o pozwolenie na broń. Co więcej, media i politycy ze środowisk lewicowo-liberalnych rozpowszechniają kontrfaktyczną narrację piętnującą cały społeczny trend osvajania się z bronią palną. Poprzez „racjonalizację” dostępu do broni rozumiemy **wprowadzenie jasnych i obiektywnych kryteriów przyznawania pozwolenia na broń**, które nie pozostawiają miejsca dla arbitralnych, uznaniowych decyzji.

1 ▶ <https://worldpopulationreview.com/country-rankings/gun-ownership-by-country>

2 ▶ Dla każdego państwa uwzględniono wyłącznie broń palną w posiadaniu cywili.

3 ▶ <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art35744532-polacy-zbroja-sie-na-potege-liczba-pozwolen-na-bron-wystrzelila>

Za powyższym postulatem musi pójść propozycja **rozproszenia rejestru prywatnych posiadaczy broni** z poziomu centralnego na poziom samorządowy, aby uniemożliwić obcym służbom łatwe zlokalizowanie wszystkich posiadaczy broni w Polsce.

Oprócz zmian prawnych konieczna jest także **lepszą infrastrukturą i łatwiejszy dostęp do wiedzy i umiejętności**. Należy rozbudować sieć strzelnic oraz finansować i organizować szkolenia i zawody (nie tylko z umiejętności strzeleckich, ale także z innych dziedzin, takich jak survival czy obrona cywilna). Strzelectwo i obronność nie mogą być tylko rozrywką dla zamożnych ludzi - powinny stać się naturalnym sposobem dobrowolnego spędzania wolnego czasu dla jak największej części społeczeństwa.

Należy podkreślić, że zapewnienie lepszego dostępu do broni Polakom jest, z perspektywy państwa, prostym i niewymagającym dużych nakładów finansowych sposobem na poprawę bezpieczeństwa narodowego.

Obywatel fundamentem bezpieczeństwa

Nieodzownym warunkiem skutecznego działania w sytuacji kryzysowej jest odpowiednia postawa i przygotowanie obywateli. Postulujemy **poszerzenie oferty dobrowolnych szkoleń dla cywilów**, organizowanych przez Siły Zbrojne oraz Ministerstwo Obrony Narodowej, a także **zwiększenie profesjonalizmu obowiązkowych szkoleń rezerwistów**. Harmonogram szkoleń powinien być znany i dostępny z odpowiednim wyprzedzeniem, aby uniknąć biurokratycznego

zamętu i antagonizowania obywateli wobec aparatu państwowego w sytuacji, gdy zostają oni niespodziewanie „wyrwani” z ram swojego codziennego życia rodzinnego i zawodowego.

W dobie trwającego konfliktu za naszą wschodnią granicą władzom państwowym nie wolno przegapić okazji do ukierunkowania przebudzonego, patriotycznego sentymentu obywateli w **skonkretyzowane ramy szkoleń militarnych i z zakresu obrony cywilnej**, a także atrakcyjnej (również finansowo) oferty dołączenia do struktur armii zawodowej lub Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zwiększenie liczebności sił zbrojnych

Skuteczna obrona Polski wymaga stabilnej, wieloletniej **strategii zwiększania liczby żołnierzy zawodowych i przeszkolonych rezerwistów**. Wymaga to wielowymiarowych działań na różnych płaszczyznach - zmian kulturowych (m.in. upowszechnianie etosu posiadania broni i zainteresowania obronnością), organizacyjnych (np. ułatwianie dostępu do różnego rodzaju szkoleń i angażowania się w organizacje proobronne), a także finansowych (w tym działania tak oczywiste, jak podnoszenie wynagrodzeń i bezpieczeństwa finansowego żołnierzy).

Konieczne jest **zwiększenie liczebności Wojsk Obrony Terytorialnej** - rozwijanie tej formacji to dobry i efektywny kosztowo sposób na zwiększenie potencjału obronnego państwa. Forma ta umożliwia łączenie obowiązków wojskowych z życiem zawodowym i rodzinnym. Wśród postulowanych zmian w istniejącym systemie WOT trzeba wskazać m.in. konieczność wprowadzenia większego rozproszenia magazynów broni i wyposażenia żołnierzy WOT - tak, aby w razie wybuchu

wojny ich przejęcie lub zniszczenie było trudniejsze niż obecnie. Obecnie WOT jest sztandarowym projektem marketingowym, a rozwój tej formacji obarczony był w wielu wypadkach kosztem krzywdzenia w dostępie do nowego sprzętu żołnierzy zawodowych. Z takimi praktykami należy skończyć. Wojsko zawodowe jest fundamentem sił zbrojnych i powinno być zawsze nie tylko najlepiej wyszkolone, ale również najlepiej wyposażone.

Realizm i odpowiedzialność zamiast biurokratycznej fikcji

Priorytetem w zakresie bezpieczeństwa narodowego jest **zamknięcie luki pomiędzy stanem formalnym polskiej armii a stanem faktycznym**. Nawet najliczniejsze rezerwy „na papierze” nie wpływają na potencjał obronny Rzeczypospolitej, jeżeli znaczna część rezerwistów nigdy nie została przeszkolona, a do rozwijania kompetencji we własnym zakresie nie są nawet zachęcani. Podobnie rządowe zapowiedzi zwiększenia armii zawodowej do symbolicznej liczby 300 tysięcy żołnierzy „na papierze” nie przekładają się na zatrzymanie fali odejść z wojska.

Zmorą polskiej obronności jest obecnie zakłamywanie faktów w dokumentach. Postulujemy większą odpowiedzialność za wytwarzane dokumenty oraz promowanie realizmu w meldunkach jako najbardziej pożądaną formę służby. Regularne weryfikowanie zgodności dokumentów z rzeczywistością oraz przeprowadzanie kontroli musi się stać nową rzeczywistością w polskich siłach zbrojnych - bez tego nigdy nie uda się zapanować nad marnotrawstwem środków ani odzyskać zdolności do realistycznego planowania.

Efektywne wydatki zbrojeniowe

W ciągu ostatniej dekady (dane do roku 2021 włącznie) wydatki na zbrojenia w Polsce oscylowały wokół 2% PKB, co sytuuje nas w pierwszej dziesiątce krajów europejskich⁴. Jednocześnie w rodzimej debacie publicznej strony zdają się świadomie przemilczać fakt, że ważniejsze od ogólnej kwoty wydatków jest ich efektywne alokowanie. W latach 2013-2020 Polską Grupą Zbrojeniową kierowało aż sześciu kolejnych prezesów⁵, co pokazuje brak spójnej, długoterminowej wizji, a także traktowanie zakupów uzbrojenia jako jeszcze jednego narzędzia bieżącej walki o poparcie wyborców. Na dotkliwie objawy podobnego podejścia nie trzeba długo czekać: w czasie, kiedy rząd zapowiada wielomiliardowe kontrakty na dostawy zagranicznych nowoczesnych czołgów, choćby z Korei Południowej, nie brakuje doniesień o brakach w podstawowym sprzęcie wojskowym, takim jak śpiwory czy zimowe buty odpowiedniej jakości.

Wśród dużych zakupów zbrojeniowych wyraźny priorytet powinno otrzymać **wzmocnienie polskiej obrony powietrznej**. Doświadczenia ostatnich miesięcy pokazały, że zagrożenie ze strony pocisków rakietowych upadających na terytorium Polski jest całkowicie realne, a do incydentów naruszenia naszej przestrzeni powietrznej może dojść w każdej chwili.

Konfederacja postuluje także **przywrócenie odpowiedniej wagi zakupom sprzętu pierwszej potrzeby** - tak aby to wyposażenie, konieczne i relatywnie tanie, umożliwiające szkolenie i podnoszenie kompetencji rekrutów, było skutecznie dostarczane siłom zbrojnym.

4 ▶ https://www.theglobaleconomy.com/rankings/mil_spend_gdp/Europe/

5 ▶ <https://businessinsider.com.pl/firmy/zarzadzanie/polska-grupa-zbrojeniowa-a-zmiany-prezesow-pytanie-o-strategie/rkqmy22>

Konieczne jest także powszechne szkolenie żołnierzy wojsk lądowych z obsługi małych bezzałogowych statków powietrznych i zaopatrzenie ich w taki sprzęt.

Wojna na Ukrainie pokazuje także, jak dużą wagę trzeba przywiązywać do dziedzin takich jak **rozpoznanie i wywiad wojskowy**. Nawet bardzo silne wojsko niewiele zdziała, jeżeli będzie ślepe.

Duże kontrakty na zagraniczne uzbrojenie muszą być weryfikowane pod kątem faktycznej, strategicznej przydatności, a nie medialnej spektakularności. W kontekście zakupów zbrojeniowych na szczególne uwzględnienie zasługują **polskie firmy produkujące broń i wyposażenie**, którym już udało się zbudować markę na rynku międzynarodowym.

Stop nielegalnej imigracji

Narastająca presja nielegalnej imigracji na nasze granice wymaga zdecydowanej i konsekwentnej odpowiedzi, a nie mało skutecznych, doraźnych działań antykrzysowych. **Zabezpieczenie terytorium** państwowego wymaga wielotorowych działań: rozbudowania trwałej infrastruktury chroniącej granice, wzmocnienia Straży Granicznej oraz usprawnienia procedur wykrywania i wydalania nielegalnych imigrantów.



Konferencja
prasowa

Konferencja prasowa i interwencja poselska w Ministerstwie Obrony Narodowej (17.05.2023)
Od lewej: Witold Stoch, Krzysztof Tuduj



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ VII

POLSKA PEŁNA ENERGII

Zagrożone bezpieczeństwo energetyczne



Znajdujemy się jako państwo na początku **wielkiej transformacji energetycznej**, której skutki będzie odczuwać cała polska gospodarka. Aktualny model tej transformacji jest w dużej mierze narzucany Polsce przez zewnętrzne czynniki decyzyjne - zwłaszcza przez Unię Europejską. Nie jest to jednak model bezalternatywny i to od decyzji podejmowanych teraz będzie zależeć poziom naszego bezpieczeństwa energetycznego (a także wysokość rachunków za prąd) za kilkanaście lat.

W strategii energetycznej realizowanej przez rząd PiS-SuwPol mamy szybko odejść od energetyki opartej na własnych zasobach. Prąd ma być wytwarzany przy pomocy źródeł pogodowo zależnych oraz atomu i gazu (do których paliwo musi być sprowadzane z zagranicy). To tak naprawdę oznacza **uzależnienie Polski od importu energii w postaci paliw oraz technologii i komponentów** do produkcji elektrowni wiatrowych i słonecznych.

Prognozowane zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrośnie z obecnych 175 TWh do 244 TWh w 2040 roku. Z powodu prowadzonej polityki zapotrzebowanie nie będzie mogło być już pokryte z własnych zasobów. Rosnąca ze względu na zamykanie kolejnych bloków węglowych luka generacyjna będzie od 2025 roku **zmuszać nasz kraj do jeszcze większego importu prądu oraz surowców z innych krajów**. Stąd już tylko krok do szantażu energetycznego.

Wymuszona przez rząd i Unię Europejską szybka i dogłębna reorientacja polskiej energetyki będzie bardzo kosztowna. W dodatku kierunek, w jakim ma iść, spowoduje trwałe obniżenie poziomu bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Niszczenie zasobnych w dobrej jakości węgiel kopalń i likwidacja własnej energetyki nie przyczyni się do wzrostu gospodarczego. Przeciwnie, uczyni energię elektryczną droższą i mniej dostępną, a gospodarkę wystawi na ryzyko reglamentacji energii.

Na żądanie Unii Europejskiej mamy **pozbawić się bezpieczeństwa energetycznego**, a co za tym idzie, po części także politycznej niezależności. Jako alternatywę Konfederacja przedstawia program suwerenności energetycznej, opartej o polski węgiel, polskie odnawialne źródła energii i energetykę jądrową.

Transformacja, na którą **nas nie stać**

Import instalacji do budowy elektrowni wiatrowych i słonecznych, import paliwa jądrowego do przyszłych elektrowni jądrowych oraz import gazu to w strategii rządu PiS i Unii Europejskiej przyszłość polskiej energetyki.

Uzależnienie od importu surowców i komponentów dla energetyki będzie szło w parze z **ostateczną likwidacją polskiego górnictwa i energetyki opartej na węglu**. Zdolności do wydobycia węgla i budowy bloków węglowych zostaną utracone.

Forsowany obecnie pomysł na polską energetykę zmierza do uczynienia z Polski kraju podatnego na szantaż energetyczny. To osłabi i tak nie najlepszą pozycję polityczną naszego kraju. Sytuację mogłoby odwrócić realizowanie własnej strategii dla energetyki, jednak obecne władze jej nie posiadają. Ograniczają się jedynie do wykonywania żądań Brukseli i wsłuchują się w podszepty lobbystów wielkich korporacji szukających okazji do osiągnięcia w Polsce jak największych zysków.

Sama transformacja energetyczna w obecnym modelu będzie **niewyobrażalnie kosztowna**. Tylko na wiatraki i fotowoltaikę do 2040 roku Polska ma wydać ponad 420 miliardów złotych. Przebudowa sieci elektroenergetycznych to kolejne 500 miliardów. A to tylko część kosztów, ponieważ w pakiecie Fit for 55, który został zaakceptowany przez obecny rząd, są jeszcze ukryte liczne inne koszty. Należy do nich m.in. dyrektywa wyłączeniowa EPBD, która może kosztować Polaków równowartość połowy rocznego PKB Polski.

*Rząd **nie przedstawił planów**,
jak zamierza finansować te
wszystkie wydatki.*



Konferencja prasowa na temat unijnych "świadczeń energetycznych" (14.04.2023)
Od lewej: Krzysztof Tuduj, Konrad Berkowicz



Paliwa kopalne

Stabilność i nowoczesność

Polska produkuje obecnie aż 70% energii elektrycznej z węgla. W ostatnich latach Polska poniosła ogromne nakłady celem zmodernizowania oraz otwarcia nowych bloków węglowych, chociażby w Turowie, Opolu, Jaworznie, czy Kozienicach. W grudniu 2023 r. oddane zostaną dwa nowe bloki (po 683 MW każdy) w elektrowni Dolna Odra. Są to bardzo duże jednostki wytwórcze, które stanowią fundament stabilności i bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej w Polsce. W związku z tym oczywiste jest, że nie da się odejść od energetyki opartej na węglu bez szkody dla gospodarki i bezpieczeństwa kraju.

Polska bez węgla to niebezpieczna utopia, która nie bierze pod uwagę poważnych konsekwencji zarówno dla społeczeństwa, jak i gospodarki. Eksperci deklarują, że najbliższa dekada to dekada węgla. W państwach takich jak Indie czy Chiny wydobycie węgla nieustannie rośnie. Tymczasem Europa według scenariusza unijnych instytucji ma ten węgiel importować z innych kontynentów, zamiast wydobywać na miejscu. Zimą na przełomie 2022 i 2023 roku przekonaliśmy się, że importowany węgiel jest drogi i niskiej jakości, co odbija się na kieszeniach wszystkich Polaków. Przerwy w dostawie prądu, polityczny szantaż, wysokie rachunki to tylko część problemów, jakie mogą Polskę czekać.

Dlatego trzeba podejmować odważne decyzje i zmienić podejście do energetyki. Prawa Unii Europejskiej to nie prawa fizyki. Da się je zmienić. Należy odrzucić unijną politykę klimatyczną i wypracować dla Polski **osobną ścieżkę transformacji energetycznej**. Ścieżkę opartą na interesie gospodarczym i politycznym Polski z jednoczesnym dbaniem

o stan środowiska. Naszym priorytetem na forum UE musi być zakwestionowanie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego UE i wynegocjowanie rabatu w redukcji dwutlenku węgla emitowanego przez Polskę.

Należy dążyć do zawieszenia stosowania wobec Polski systemu ETS, który podnosi rachunki za prąd nawet o kilkadziesiąt procent. Należy odejść od tzw. Europejskiego Zielonego Ładu, który prowadzi do wzrostu kosztów życia i obniża konkurencyjność gospodarki. Polska może i powinna samodzielnie realizować swój model transformacji energetycznej.

Jednym z fundamentów polskiej energetyki w najbliższych latach będzie polski węgiel - czy ktoś tego chce czy nie. Wynika to ze struktury systemu energetycznego Polski. Dlatego należy **utrzymać na odpowiednim poziomie wydobycie polskiego węgla**, a same kopalnie uwolnić zarówno od polityki klimatycznej Unii Europejskiej, jak i kosztownej, nieudolnej państwowej biurokracji.

Konieczne jest również dopracowanie nowych technologii takich jak zgazowanie węgla, składowanie CO₂ pod ziemią (technologia CCS) czy technologie produkcji wodoru i paliw syntetycznych. Polska może nie tylko sprostać wysokim wymaganiom środowiskowym, ale też na tym zarabiać!

Nasz kraj od wielu lat posiada własne kopalnie i energetykę węglową, dzięki czemu ma także ogromny potencjał naukowy i techniczny, aby uczynić wykorzystanie węgla opłacalnym i neutralnym dla środowiska. Trzeba jedynie woli politycznej, aby to zrealizować.

Odnawialne źródła energii

Realizm i efektywność

Jednym z kluczowych kryteriów w wyborze technologii do produkcji energii **powinna być opłacalność**. Odnawialne źródła energii takie jak pogodowo zależne elektrownie wiatrowe czy fotowoltaiczne są masowo dotowane i nie znalazłyby uzasadnienia ekonomicznego, gdyby nie obciążanie paliw kopalnych podatkami i opłatami. Należy zatem urealnić stan obecny i pozwolić praktyce rynkowej rozstrzygnąć, które inwestycje są bardziej opłacalne i przynoszą długoterminowy dochód. Zamiast obciążać portfele podatników inwestowaniem w nieefektywne źródła energii, które nie powstałyby bez specjalnych dotacji, powinniśmy skupić się na ich opłacalności. Ewolucja energetyki powinna zachodzić w sposób naturalny, a nie wymuszony przez biurokrację i ideologię.

Z jednej strony ideologia klimatyczna żąda inwestowania w tzw. OZE, z drugiej niektóre wydajne i przyjazne dla środowiska sposoby produkcji energii napotykać na bariery. Prawda jest taka, że “ekologiczność” wiatraków i fotowoltaiki jest mocno dyskusyjna, jeżeli wziąć pod uwagę środowiskowe koszty produkcji i utylizacji niezbędnych komponentów. Jednak to właśnie te źródła energii są najbardziej dotowane i politycznie eksponowane jako najlepszy kierunek transformacji energetycznej. Tymczasem wydajna i produkująca stabilną energię geotermia jest marginalizowana, choć może łatwo produkować prąd z praktycznie nieograniczonych zasobów ciepła z wnętrza Ziemi.

Należy usunąć bariery administracyjne, które hamują ogromny potencjał energetyki geotermalnej. Należy również umożliwić Polakom produkcję ogrzewania i prądu na własne potrzeby w taki sposób, aby każdy mógł zrealizować swoje marzenie o niezależności energetycznej.

Proponujemy **program geotermalny dla Polski**. Dzięki niemu Polska będzie miała stabilne źródło rzeczywiście czystej i taniej energii. Samorządy i firmy będą mogły szybciej realizować projekty geotermalne, a Polacy już w ciągu kilku lat będą mogli cieszyć się tanim i czystym prądem.

Energetyka **rozproszona**

Obok fundamentalnych dla polskiej energetyki dużych jednostek wytwórczych, zasilanych polskim węglem oraz energią uzyskiwaną z rozszczepienia jądra uranu, niezbędnym czynnikiem udanej transformacji będzie energetyka rozproszona.

Uzupełnieniem miksu energetycznego muszą być małe elektrownie zarządzane przez samorządy lub prywatne przedsiębiorstwa, a nawet indywidualne wytwarzanie energii przez gospodarstwa domowe. Do osiągnięcia tego celu potrzebujemy **zmniejszenia regulacji i biurokracji**. Rozproszenie źródeł energii pozwoli na **wzrost lokalnego bezpieczeństwa energetycznego**, wzrost odporności na awarie systemu energetycznego, uniezależnienie się od zewnętrznych dostawców energii, budowę lokalnego systemu bilansowania, a także dopasowanie sposobu wytwarzania energii na danym obszarze do lokalnych warunków. Źródła lokalnie wytwarzanej energii mogą być bardzo różne - geotermia, małe reaktory atomowe, biogazownie, ale także małe elektrownie wodne, wiatrowe czy słoneczne. Wybór konkretnego rozwiązania powinien zależeć od lokalnych uwarunkowań i analizy ekonomicznej, a nie ideologicznego dyktatu.

System energetyki rozproszonej **obniży również koszty związane z przesyłem prądu** na duże odległości.

Tab. 3. **Miks energetyczny** dla bezpiecznej Polski

	Co szykuje nam UE i PO-PiS?	Co zrobi Konfederacja?
Węgiel	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Węgiel ma całkowicie zniknąć z polskiej energetyki, co doprowadzi do osłabienia naszego bezpieczeństwa energetycznego. ▶ Trwała utrata zdolności wydobywczych, kapitału ludzkiego i własnych technologii węglowych. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Utrzymanie węgla jako istotnej części polskiego miks energetycznego. Zwiększenie wydobycia węgla. ▶ Nowoczesne wykorzystanie węgla. Modernizacja energetyki węglowej w celu zwiększenia efektywności i zminimalizowania zanieczyszczenia środowiska. Zgazowanie węgla, produkcja wodoru i rozwój technologii CCS. ▶ Rabat w zobowiązaniach klimatycznych co do tempa redukcji dwutlenku węgla emitowanego przez Polskę.
Atom	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Powolne, nieefektywne, a wręcz pozorowane prace nad budową reaktorów bez zakontraktowanego transferu technologii. ▶ Brak rozpoczętej budowy pierwszej elektrowni atomowej pomimo działania spółki celowej już od 13 lat. ▶ Bezrefleksyjne akceptowanie niekorzystnych warunków kontraktów i uzależnienia Polski od importu technologii i paliwa. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Transfer technologii oraz wyszkolenie kadr, aby uzyskać niezależność w produkcji energii jądrowej. ▶ Rozwój technologiczny w kierunku samodzielnej produkcji paliwa jądrowego.

<p>Gaz</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Przejście od zależności od dostaw z Rosji do zależności od dostaw z innego kierunku. ▶ Niewykorzystany potencjał polskich złóż gazu. Wydobycie utrzymujące się na niskim poziomie. Brak możliwości zabezpieczenia Polski w ten surowiec w razie poważniejszych napięć geopolitycznych. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Inwestycje w poszukiwania nowych złóż gazu w kraju. Zwiększenie krajowego wydobycia. Opracowanie nowych technologii wydobycia. ▶ Ograniczenie obecności gazu w polskim miksie energetycznym do takiej ilości, jaką da się wydobyć w kraju i bezpiecznie sprowadzić.
<p>Geotermia</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Brak wykorzystania potencjału geotermii. Liczne bariery prawne i administracyjne. Brak odpowiedniego finansowania i planowania inwestycji w skali kraju. ▶ Faktyczne pominięcie tego czystego źródła energii w procesie transformacji energetycznej. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Intensywny i ogólnokrajowy rozwój geotermii - jako inwestycja w czystą, stabilną i taną energię. ▶ Wykorzystanie ogromnego i dostępnego na miejscu potencjału czystej energii geotermalnej i geotermicznej, która stanie się fundamentem dla energetyki rozproszonej. ▶ Zwiększenie niezależności energetycznej Polski i dodatkowe źródło dochodów dla samorządów. ▶ Usunięcie barier prawnych i administracyjnych celem masowego wykorzystania tego źródła energii w Polsce.
<p>Biomasa i biogaz</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Zaniedbanie ogromnego potencjału biomasy i biogazu. ▶ Małe nakłady w porównaniu do fotowoltaiki i wiatraków. ▶ Brak spójnej strategii dla rozwoju biogazowni w skali kraju. ▶ Niezrozumiałe ograniczenia administracyjne. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Usunięcie barier prawnych i administracyjnych. ▶ Rozwój biogazowni jako istotnego elementu miksu energetycznego w ramach strategii energetyki rozproszonej.

<p>Elektrownie fotowoltaiczne</p>	<p>▶ Przeznaczanie ogromnych sum pieniędzy na to pogodowo zależne źródło energii prowadzi często do destabilizacji systemu i konieczności wyłączeń i/lub awaryjnego importu/eksportu prądu. Generuje to koszty i wpływa negatywnie na działanie systemu energetycznego Polski.</p> <p>▶ Uzależnienie od importowania komponentów (transfer pieniędzy za granicę).</p>	<p>Przed wszystkim rynkowa ocena inwestycji w to źródło energii. Odrzucenie strategii ciągłych dopłat i regulacji, które faworyzują fotowoltaikę. Rynek zdecyduje, czy fotowoltaika jest opłacalnym źródłem energii.</p>
<p>Elektrownie wodne</p>	<p>Lata zaniechań i brak konkretnej strategii, pomimo potencjału magazynowania energii.</p>	<p>▶ Długofalowy plan budowy małych stopni wodnych, elektrowni szczytowo-pompowych i zapór na rzekach.</p> <p>▶ Uwzględnienie sytuacji hydrologicznej w kraju: zapotrzebowania na zbiorniki retencyjne i możliwość udrożnienia rzek w celu wykorzystania żeglugi śródlądowej.</p>
<p>Elektrownie wiatrowe</p>	<p>▶ Podobnie jak w przypadku elektrowni fotowoltaicznych finansowanie odbywa się kosztem innych źródeł energii. Coraz większy udział elektrowni wiatrowych w miksie energetycznym wpływa destabilizująco na system i zwiększa koszty jego funkcjonowania.</p> <p>▶ Konieczny jest import komponentów co również wiąże się z ogromnymi transferami finansowymi za granicę.</p> <p>▶ Brak pomysłu i programu jak radzić sobie z utylizacją zużytych łopat turbin wiatraków.</p>	<p>Podobnie jak w przypadku elektrowni fotowoltaicznych należy pozostawić rynkowi ocenę opłacalności tego typu inwestycji. Koniec z ideologicznie dyktowanymi przywilejami dla jednych źródeł energii kosztem innych. Liczy się efektywność i opłacalność, a restrykcyjne normy środowiskowe powinny obejmować również te źródła energii.</p>

Miks energetyczny

Podsumowanie

Co szykuje nam UE i PO-PiS?

- ▶ Miks energetyczny, który **nie jest w stanie zaspokoić potrzeb energetycznych Polski.**
- ▶ Polacy będą płacić **wysokie rachunki**, a dostępność energii będzie **ograniczona.**
- ▶ Transformacja energetyczna służy **ideologii** i wielkim korporacjom.

Co zrobi Konfederacja?

- ▶ Miks energetyczny zapewniający **bezpieczeństwo narodowe, stabilność dostaw prądu, niskie rachunki i rozwój polskich technologii w energetyce.**
- ▶ Transformacja zdroworozsądkowa służąca **Polakom**, zwiększająca **niezależność energetyczną i polityczną Polski.**



Konferencja prasowa

Konferencja prasowa i interwencja poselska w Elektrowni Jaworzno (14.10.2022)
Od lewej: Tomasz Dorosz, Jerzy Janoska, Krzysztof Bosak, Jakub Kalus, Wojciech Siński



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ VIII

MIESZKANIA

TAŃSZE O 30%

Deficyt mieszkań



Dotychczasowa polityka mieszkaniowa w Polsce przyniosła szereg negatywnych skutków. Deficyt mieszkań według różnych źródeł wynosi od 600 tys. do nawet 4 mln. W Polsce aż 36,9% ludności mieszka w przeludnionych mieszkaniach, co jest jednym z najwyższych wskaźników w Europie. Problem dotyczy w szczególności młodych Polaków pomiędzy 25, a 34 rokiem życia: aż 36-45% z nich, pomimo możliwości podjęcia pracy wciąż mieszka z rodzicami (określani są mianem “gniazdowników”). Główną przyczyną jest niski dochód: 60% gniazdowników nie ma żadnego dochodu lub zarabia mniej niż pensja minimalna. Na jednego Polaka przypada średnio 29 m², podczas gdy w UE jest to 40-45 m². W Austrii przypada około 50 m² na osobę, a w Danii i Luksemburgu nawet ponad 60 m².

Dlaczego mieszkania w Polsce są tak drogie? **Niska podaż.** **Brak gruntów. Biurokracja.**

Inflacja, podwyżki stóp procentowych, wyższe podatki i rosnące koszty inwestycji spowodowały **drastyczny spadek realizacji inwestycji** mieszkaniowych. Wydane pozwolenia na budowę oraz rozpoczęte inwestycje zmniejszyły się o około 30% w porównaniu z rokiem poprzednim. Niska podaż mieszkań wynika z mało efektywnej administracji, co skutkuje wysokimi marżami dla deweloperów. W 2021 roku średnia marża brutto ze sprzedaży dla deweloperów wyniosła 27,7%, a liderzy osiągalni marże

przekraczające 30%. Wzrost marż jest związany z podwyżkami cen mieszkań wywołanymi **niską podażą**, ale również z tym, że proces inwestycyjny zamiast trwać 2 lata, trwa średnio ok. 5 lat z powodu opieszałości urzędników.

Polak musi długo pracować na własne mieszkanie. W Polsce na zakup 70-metrowego mieszkania średnio potrzeba 7-8 rocznych pensji brutto, podczas gdy w innych krajach europejskich (m.in. Danii, Portugalii, Belgii i Norwegii) wystarczy od 4 do 6 rocznych pensji, a w wyróżniającej się na tym tle Irlandii na zakup przeciętnego mieszkania potrzeba tylko 3,1-krotności średniego rocznego wynagrodzenia.

Nadmiar regulacji skutkuje m.in. brakiem gruntów pod inwestycje. Ograniczona liczba dostępnych terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz duży odsetek nieruchomości rolnych w granicach administracyjnych miast przyczyniają się do wysokich cen mieszkań. Cena, za którą deweloper nabywa grunt, stanowi od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu procent końcowej ceny mieszkań.

Długotrwały proces uzyskiwania pozwoleń na budowę, a w szczególności decyzji środowiskowych, a także zmiany przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze oraz brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego opóźniają inwestycje mieszkaniowe, a to przekłada się na ceny. Bardzo trudne jest np. "odrolnienie" terenów pod przyszłe budowy - a warto wiedzieć, że obecnie grunty formalnie "rolne" stanowią prawie jedną czwartą obszaru Warszawy, jedną trzecią Poznania i Gdańska, i niemal połowę powierzchni Krakowa.

Kredyty hipoteczne w Polsce są jednymi z najdroższych w UE. Polacy płacą ponad pięciokrotnie więcej za kredyt hipoteczny niż Francuzi i prawie trzy razy więcej niż Niemcy. Średnie oprocentowanie kredytu hipotecznego w Polsce wynosi 9,07%, podczas gdy we Francji to 1,7%,

w Hiszpanii 2,22%, a we Włoszech 2,26%. Wysokie koszty kredytów spowodowane obecnie inflacją uniemożliwiają wielu Polakom nabywanie domów i mieszkań.

Fiasko dotychczasowych programów rządowych

Poprzednie rządy nie radziły sobie z kryzysem na rynku mieszkaniowym, skupiając się na **błędnym założeniu stymulowania popytu zamiast podaży**. W ramach programu "Rodzina na Swoim" (2007-2013), za kwotę ok. 8 mld zł udzielono 181,5 tys. preferencyjnych kredytów. Większość z nich (ok. 55%) dotyczyła nieruchomości na rynku wtórnym, co nie przyczyniło się istotnie do budowania nowych mieszkań.

Kolejny program, "Mieszkanie dla Młodych" (2014-2018), oferował procentowe dopłaty do kredytów w zależności od liczby dzieci. Początkowo skupiał się na rynku pierwotnym, co w wielu wypadkach wykluczało osoby mieszkające w mniejszych miastach. Wiele osób zauważało, że ten program przede wszystkim wspierał akcję kredytową banków, utrzymując sztuczne stawki na lokalnych rynkach.

Programy te nie rozwiązały systemowo problemów na rynku mieszkaniowym, a niektóre nawet pogłębiały. Wielu beneficjentów skorzystało z programów, pomimo że, posiadali zdolność kredytową bez wsparcia z programów rządowych. Zaskakujące jest także to, że ponad 70% pomocy trafiło do osób bezdzielnych, mimo że miało to być wsparcie dla rodzin. Łączny koszt obu programów szacuje się na ok. 11 miliardów złotych, co oznacza, że kosztowały każdego podatnika co najmniej 200 zł.

Następnie rząd PiS-SuwPol wprowadził program "Mieszkanie Plus", mający na celu budowę 100 tysięcy mieszkań do końca 2019 roku. Program okazał się całkowitą porażką - do tej pory oddano do użytku tylko nieco ponad 19 tys. mieszkań (z czego rządowy PFR wybudował tylko 3,5 tys. mieszkań). Program ten dodatkowo **negatywnie** wpłynął na inwestycje deweloperskie, blokując atrakcyjne tereny, na których rząd ostatecznie nic nie wybudował.

Fiaskiem były również programy budowy przez państwo tzw. tanich mieszkań na wynajem. Istotną przyczyną takiej sytuacji jest oczywisty fakt, że w polskiej kulturze bardzo wyraźnie preferowane jest posiadanie mieszkań na własność: ponad 84% Polaków mieszka w domach lub mieszkaniach własnościowych. W krajach Europy Zachodniej wynajem jest popularniejszy: 48,5% Niemców, 44,6% Austriaków, 39,5% Duńczyków i 35,9% Szwedów wynajmuje mieszkania. Nawet program budowy mieszkań czynszowych w Polsce zakładał możliwość przejścia na własność wynajmowanych mieszkań. Do życiowych aspiracji Polaków w każdym wieku należy posiadanie na własność swojej nieruchomości - i kosztowne programy budowania mieszkań na wynajem tego nie zmieniają.

Skutki unijnej polityki klimatycznej dla sektora budowlanego

W grudniu 2019 roku Komisja Europejska przedstawiła Europejski Zielony Ład. To strategiczny program, którego celem jest osiągnięcie redukcji emisji CO₂ o 55% w stosunku do poziomu z 1990 roku oraz całkowitej neutralności klimatycznej do 2050 roku. Pomimo początkowych zapowiedzi weta ostatecznie **rząd Mateusza Morawieckiego w imieniu Polski zgodził się na te bardzo rygorystyczne cele klimatyczne.**

Już w Europejskim Zielonym Ładzie Komisja Europejska wskazała, że budynki odpowiadają za 40% zużycia energii i zapowiedziała działania w kierunku osiągnięcia zeroemisyjności nowych budynków. W celu realizacji Europejskiego Zielonego Ładu Komisja Europejska przedstawiła pakiet propozycji legislacyjnych „Fit for 55”.

Jednym z kluczowych dla budownictwa elementów pakietu „Fit for 55” jest nowa dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (EPBD). Zgodnie z projektowanymi przepisami, od 2028 roku wszystkie nowe budynki będą budowane jako bezemisyjne, a już od 2030 roku będą musiały rozpocząć się obowiązkowe remonty klimatyczne 15% budynków. Budynek bezemisyjny w unijnym rozumieniu to taki, w którym bardzo niska ilość nadal wymaganej energii pochodzi w pełni ze źródeł odnawialnych. Już od wejścia w życie przepisów wdrażających dyrektywę EPBD zakazane będzie stosowanie pieców na paliwa kopalne (m.in. węgiel i gaz ziemny), a do 2035 r. lub za zgodą KE do 2040 r. ma nastąpić wycofanie wszystkich kotłów na paliwa kopalne. Do 2050 roku wszystkie budynki będą musiały być bezemisyjne. Należy podkreślić, że dyrektywa EPBD nakłada na państwa członkowskie obowiązek wdrożenia **sankcji karnych i administracyjnych**, których celem będzie zmuszenie do dostosowania budynków do zeroemisyjności, wymiany pieców, a także wyrobienia i aktualizowania paszportu energetycznego budynku.

W ramach pakietu „Fit for 55” Unia Europejska zaproponowała również rozszerzenie kontrowersyjnego i bardzo kosztownego systemu handlu emisjami – ETS również na mieszkalnictwo (tzw. ETS2). Oznacza to, że w praktyce już od 1 stycznia 2027 roku Polacy ogrzewający domy i mieszkania kotłami na węgiel, gaz ziemny czy drewno zapłacą **podatek klimatyczny** w przewidywanej wysokości 45 euro za 1 tonę CO₂. Dla przykładu ogrzewając dom węglem przy zużyciu 3 ton węgla na sezon grzewczy podatek wyniesie więc ok. 1200-1300 zł. Mając na

uwadze dane GUS dotyczące struktury zużycia energii **nowy unijny podatek** płacić będzie aż 2/3 gospodarstw domowych.

W ramach dostosowywania unijnych przepisów do celów Europejskiego Zielonego Ładu, Komisja Europejska w kwietniu 2022 roku przyjęła wnioski dotyczące rozporządzenia w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych i rozporządzenia w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową. Projekty te zakładają całkowity zakaz wykorzystania gazów fluorowanych, które są używane w pompach ciepła jako czynnik chłodzący. Chodzi tu o gaz R32, który obecnie jest najpowszechniej stosowany w pompach ciepła w UE, w tym w Polsce. Komisja Europejska proponuje rozpocząć wprowadzanie zakazu użycia i sprzedaży f-gazów już od 2026 roku, a całkowicie zakazać do 2029 roku. Producenci pomp ciepła w ponad 90% stosują do urządzeń f-gazy. Zmiany proponowane przez Parlament Europejski stworzą **duży problem** dla przynajmniej 70 proc. rynku pomp ciepła sprzedawanych w Polsce i w całej UE.

Kolejnym elementem pakietu „Fit for 55” wpływającym na sektor budownictwa jest zaproponowane przez Komisję Europejską rozporządzenie CBAM, czyli o „cie węglowym”. Unijny projekt zakłada wprowadzenie na określone towary importowane do Unii Europejskiej dodatkowego podatku w wysokości powiązanej z ilością CO₂ wyemitowanego przy produkcji tych towarów. W pierwszym etapie „cie węglowe” ma obejmować m.in. cement, stal czy aluminium, czyli surowce wykorzystywane w szczególności w sektorze budownictwa. W przypadku Polski rozporządzenie CBAM w największym stopniu wpłynie na wzrost cen stali, podstawowego surowca również w sektorze budownictwa, który odpowiada za prawie połowę całkowitego zużycia stali i wyrobów stalowych w Polsce. Polska dotychczas importowała prawie 30% krajowego zapotrzebowania spoza UE (głównie z Rosji i Ukrainy). Wojna na Ukrainie i nałożone na Rosję sankcje spowodowały

konieczność zastąpienia importu z tego kierunku stałą z Turcji, Iranu, Korei Południowej, Kazachstanu. Dochodząca do siebie po pandemii gospodarka, w tym budownictwo, napotkała problem niskiej podaży stali na polskim rynku, co przełożyło się na wzrost cen wyrobów stalowych, a w dalszej kolejności na koszty inwestycji budowlanych. Wprowadzenie certyfikatów CBAM pogłębi problemy w sektorze budownictwa i przełoży się na wyższe ceny nieruchomości.

Prawo chroni **nieetycznych najemców**

Na deficyt mieszkań wpływa **nadmierna regulacja ochrony praw lokatorów**, co zaburza równowagę umów najmu. Właściciele mieszkań obawiają się długotrwałych zaległości w płaceniu czynszu, dewastacji mieszkań i zmian prawnych oraz podatkowych. Nadmierna ochrona lokatorów powoduje, że wynajmujący unikają zawierania umów z osobami chronionymi prawnie. Odzyskiwanie należności oraz lokalu trwa latami z uwagi na nieefektywne procedury i nadmierną ochronę nieetycznych lokatorów w przepisach prawa. Często egzekucja należnego zaległego czynszu jest bezskuteczna.

Nadmierna ochrona lokatorów powoduje, że **wynajmujący unikają wynajmowania mieszkań** młodym rodzicom, samotnym matkom i osobom niepełnosprawnym - a niektórych wypadkach wręcz w ogóle rezygnują z wynajmowania mieszkania i trzymają je puste, jako lokatę kapitału. Ustawa o ochronie praw lokatorów staje się przez to problemem dla uczciwych najemców, gdyż **zmniejsza liczbę dostępnych mieszkań na rynku najmu**.

PROPOZYCJE KONFEDERACJI

Propozycja reformy: **Mieszkanie dla każdego**



Rozwiązania problemów rynku nieruchomości trzeba szukać po stronie **podażowej, a nie popytowej**. Program Konfederacji koncentruje się na obniżeniu kosztów budowy i cen zakupu domów i mieszkań. Tylko takie podejście zachęci deweloperów i inwestorów indywidualnych do budowania większej liczby nieruchomości, a także przyniesie skutek w postaci dostosowania cen domów i mieszkań do poziomu zamożności społeczeństwa. Dziś te koszty są sztucznie zawyżone m.in. nadmiernymi "klimatycznymi" regulacjami zmuszającymi inwestorów do droższego budownictwa, które nie wpływa realnie na jakość mieszkań, a stanowi barierę finansową.

Większość Polaków nie zdaje sobie sprawy, jak dużą część cen mieszkań i domów stanowią koszty wygenerowane przez administracyjny przyrusek i wprowadzane rok w rok nowe regulacje. Według szacunków ekspertów wymogi techniczne i biurokratyczne wprowadzone w budownictwie tylko w okresie 2014-2021 spowodowały wzrost kosztów



Konferencja
prasowa

Konferencja prasowa. Mieszkania mogą być tańsze nawet o 30%! (28.02.2023)
Od lewej: Krzysztof Bosak, Sławomir Mentzen



budowy mieszkań aż o 30%. Duża część tych nowych obowiązków nie ma żadnego przełożenia na faktyczny komfort życia w nieruchomości. Nawet jeśli pseudoekologiczne wymogi budowlane przyczynią się do obniżenia rachunków za ogrzewanie czy prąd, to oszczędności te są tak niewielkie (a nakłady tak duże), że osiągnięcie zwrotu z tej przymusowej “inwestycji” trwa kilkadziesiąt lat. Co oznacza, że nabywcy mieszkań w większości wypadków nigdy by się na taką inwestycję nie zdecydowali z własnej woli - gdyby tylko mieli w tej sprawie jakikolwiek wybór.

Konfederacja proponuje radykalną i wieloaspektową deregulację w budownictwie. Wśród naszych propozycji są rozwiązania, które spowodują uwolnienie nowych gruntów pod inwestycje, obniżenie kosztów materiałów i pracy, poluzowanie bezsensownych, dyktowanych ideologią klimatyczną wymogów technicznych, a także odbiurokratyzowanie procesu inwestycyjnego. Wprowadzenie tych rozwiązań to gwarancja, że **możliwe będzie wybudowanie nowego domu jednorodzinne lub bloku mieszkalnego o 30% taniej!** Dodatkową ulgą dla nabywców mieszkań będzie podatkowa ulga kredytowa przewidziana w projekcie nowej ustawy PIT.

Tab. 4. **Obniżenie kosztów** budowy domów i mieszkań

Proponowane zmiany	Wpływ na obniżenie kosztów
<p>Zwiększenie podaży gruntów inwestycyjnych</p> <ul style="list-style-type: none">▶ Uwolnienie obrotu nieruchomościami rolnymi położonymi w miastach, tak aby właściciel ziemi rolnej na terenie miasta mógł sprzedać tę nieruchomość m.in. pod inwestycje mieszkaniowe;▶ Likwidacja przepisów określających obowiązek uzyskania zezwolenia na wyłączenie gruntu rolnego w mieście z produkcji rolnej (złożenie wniosku o otrzymanie warunków zabudowy lub pozwolenia na budowę będzie z mocy prawa zmieniać przeznaczenie gruntu);▶ W przypadku gruntów rolnych w miastach, dla których w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego wskazano przeznaczenie rolnicze, zobowiązanie gminy do aktualizacji planów do 31 grudnia 2024 roku;▶ Likwidacja opłat za wyłączenie gruntu rolnego w mieście z produkcji rolnej (nawet 874 350 zł/ha);▶ Większy udział w dochodach budżetu państwa z PIT dla samorządów, które w większym stopniu „pokryte” są miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego;▶ Wprowadzenie mechanizmów ułatwiających przekształcanie gruntów o przeznaczeniu handlowym i usługowym w grunty pod zabudowę mieszkaniową;▶ Program zachęt dla samorządów do korzystania z ustawy „lokal za grunt”, co spowoduje uwolnienie nieruchomości należących do samorządów z równoczesnym zwiększeniem zasobu lokali komunalnych; <p>Zwiększenie podaży gruntów inwestycyjnych w miastach poza obniżeniem kosztów mieszkań spowoduje również pozytywne zmiany o charakterze niefinansowym, ograniczającym zjawiska określane jako „patodeweloperka”, a będące wynikiem optymalizacji kosztów w związku z niską dostępnością gruntów:</p>	<p>co najmniej 6%</p>

- ▶ Zwiększenie powierzchni placów zabaw i terenów rekreacyjnych na osiedlach mieszkaniowych;
- ▶ Zwiększenie odległości pomiędzy budynkami;
- ▶ Koncentrowanie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej na terenie miast, co pozwoli na przeciwdziałanie zjawisku rozlewania się miast (ang. urban sprawl). Dotychczas z uwagi na brak dostępności gruntów pod inwestycje budowlane w dużych miastach, część deweloperów wprowadziło do oferty mieszkania w zabudowie wielorodzinnej budowane poza obszarem miast, gdzie deweloperom udawało się nabywać taniej grunty.

Obniżenie cen materiałów oraz kosztów pracy

- ▶ Odrzucenie nielegalnego (sprzecznego z traktatami) systemu ETS i ETS2 - certyfikatów na emisję CO2 (zobacz rozdział "Skuteczna polityka unijna"). Zmiana spowoduje znaczące obniżenie cen materiałów pochodzących z branży cementowej, ponieważ aż 50% kosztów produkcji cementu to koszty energii, których wzrost jest w dużej mierze wynikiem unijnej polityki klimatycznej, w tym obowiązywania systemu ETS;
- ▶ Odrzucenie nielegalnego (sprzecznego z traktatami) cła węglowego CBAM (zobacz rozdział "Skuteczna polityka unijna"). Zmiana spowoduje zatrzymanie rekordowego wzrostu cen cementu, żelaza i stali pochodzących z importu spoza UE (dla przykładu wprowadzenie CBAM wpłynie na wzrost cen aż 20-30% stali na rynku polskim pochodzącej z importu spoza UE).
- ▶ Obniżenie kosztów pracy, kosztów produkcji i kosztów prowadzenia przedsiębiorstw przez wprowadzenie ustaw Konfederacji, o których mowa w rozdziale "Proste i niskie podatki".

co najmniej
6%

Poluzowanie rygorystycznych warunków technicznych w zakresie zapotrzebowania na energię

Liberalizacja przepisów w zakresie charakterystyki energetycznej budynków poprzez podniesienie maksymalnej wartości wskaźnika Ep określającego roczne obliczeniowe zapotrzebowanie budynku na nieodnawialną energię pierwotną do ogrzewania, wentylacji, chłodzenia, przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz oświetlenia - do poziomów obowiązujących w 2014 roku i większych, co zapewni inwestorom większą swobodę przy doborze projektu oraz planowaniu kosztów budowy.

co najmniej
9%

Przykładowe skutki zmiany:

- ▶ Brak obowiązku montażu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła – rekuperacja (oszczędność ok. 35 000 zł);
- ▶ Swoboda inwestora w wyborze źródła energii, dopuszczająca również stosowanie kotłów na paliwa kopalne (oszczędność ok. 10 000 zł – 50 000 zł);

Zwiększenie swobody inwestora w zakresie doboru izolacji cieplnej

Liberalizacja przepisów w zakresie charakterystyki energetycznej budynków w zakresie izolacji cieplnej poprzez podniesienie maksymalnych wartości wskaźnika współczynnika przenikania ciepła U_c ścian, dachów, stropów i stropodachów, okien i drzwi - do poziomów obowiązujących w 2014 roku i większych, co zapewni inwestorom większą swobodę przy doborze projektu oraz planowaniu kosztów budowy;

Przykładowe skutki zmiany:

- ▶ Wyższy współczynnik U_c przenikania ciepła dla okien pozwalający na wybór pomiędzy oknami dwuszybowymi, a trójszybowymi (oszczędność: ok. 10 000 zł)
- ▶ Wyższy współczynnik U_c dla ścian pozwalający na zmniejszenie grubości styropianu/wełny mineralnej dla ścian zewnętrznych, podłóg i stropów przy niewielkiej utracie ciepła (oszczędność: 20 000 zł)
- ▶ Likwidacja obowiązku ocieplania ścian wewnętrznych pomiędzy lokalem, a ogrzewaną klatką schodową (oszczędność: ok. 1000 zł);

co najmniej

7%

Odbiurokratyzowanie procesu inwestycyjnego

- ▶ Brak wymogu uzyskiwania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji mieszkaniowych realizowanych na obszarach objętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego;
- ▶ Ograniczenie kompetencji organizacji ekologicznych do blokowania inwestycji mieszkaniowych;
- ▶ Doprecyzowanie „wskaźnika intensywności zabudowy” w celu jednoznacznego wskazania, że nie obejmuje kondygnacji podziemnych, balkonów, tarasów i loggii;
- ▶ Urealnienie stawki składki na Deweloperski Fundusz Gwarancyjny, którą obciążani są ostatecznie nabywcy lokali na rynku pierwotnym;

co najmniej

2%

Koszt budowy **domu**
100 m² pod miastem

Obecnie około

500
TYSIĘCY ZŁOTYCH



Po reformie Konfederacji:

350
TYSIĘCY ZŁOTYCH

Zakup **mieszkania**
60 m² w mieście wojewódzkim:

Obecnie około

600
TYSIĘCY ZŁOTYCH



Po reformie Konfederacji:

420
TYSIĘCY ZŁOTYCH

Skąd te liczby? **Zapoznaj się ze źródłami i analizami,**
na których opieraliśmy nasz program mieszkaniowy ▶





I Ogólnopolski Zjazd Klubów Konfederacji w Warszawie. Wzięło w nim udział ponad 200 działaczy Konfederacji z całej Polski oraz posłowie partii (30.09-02.10.2022)





Posłowie, liderzy i działacze Konfederacji w trakcie **Marszu Niepodległości 2022** w Warszawie





KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

ROZDZIAŁ IX

ROZBICIE MONOPOLU NFZ



Wielowymiarowy kryzys

Polska ochrona zdrowia znajduje się od lat w **wielowymiarowym i pogłębiającym się kryzysie**. Jest to dostrzegalne zarówno w międzynarodowych rankingach i statystykach, jak też odczuwalne na gołej skórze przez niemal każdego, kto musi korzystać z państwowego systemu ochrony zdrowia.

Wielomiesięczne (a czasem wieloletnie) oczekiwanie na wyznaczony termin wizyty jest często zwieńczone... wielogodzinnym przesiadywaniem na korytarzach przychodni i szpitali w oczekiwaniu na pojawienie się lekarza. Po części za te problemy odpowiadają **braki kadrowe** - według danych Eurostatu Polska jest unijnym liderem braków kadrowych wśród m.in. lekarzy specjalistów i pielęgniarek, a w pozostałych zawodach medycznych sytuacja nie jest wiele lepsza.

Jednak w dużej mierze za kolejki odpowiada fakt, że publiczny system ochrony zdrowia jest **głęboko zdeorganizowany i skrajnie nieefektywny na każdym szczeblu swojego działania**. Typowa polska przychodnia to obiekt, do którego nie sposób się nawet dodzwonić, nie mówiąc już o zapewnieniu dostępu do tak oczywistych w dzisiejszych czasach usług, jak umawianie i odwoływanie wizyt przez Internet. Dyrektorzy placówek medycznych poświęcają całą swoją energię na realizowanie przerośniętych biurokratycznych wymogów NFZ, ale nie mają już czasu, środków ani motywacji do wdrożenia najbardziej elementarnych standardów obsługi klienta. Efektem jest sytuacja, w której lekarz w trakcie wizyty skupia się na pospiesznym wypełnianiu dokumentów i zaniedbuje pacjenta, bo ostatecznie rozliczany jest właśnie z wypełnienia dokumentów - a nie z jakości zapewnianej opieki medycznej.

Przez lata myśleliśmy, że gorzej już nie będzie, ale stało się inaczej. W okresie pandemii COVID-19 nastąpiła całkowita zapaść systemu i administracyjne odcięcie dostępu większości Polaków do opieki zdrowotnej. Na kilkanaście miesięcy normą stała się tzw. "teleporada", czyli parodia wizyty lekarskiej, oznaczająca w wielu wypadkach po prostu odmowę diagnozowania i leczenia choroby. Efekt to przerażająca liczba **dwustu tysięcy nadmiarowych zgonów**. Dług zdrowotny z okresu pandemii w postaci niezdiagnozowanych i nieleczonych chorób będziemy spłacać jako społeczeństwo jeszcze przez wiele lat.

Problem **braku efektywności**, a nie braku pieniędzy

Smutnym standardem w polskiej debacie publicznej jest **sprowadzanie problemów ochrony zdrowia wyłącznie do kwestii nakładów finansowych**. Politycy wszystkich partii starego układu PiS-PO-SLD-PSL najchętniej załatwiają pytania o kondycję polskiej ochrony zdrowia zwodniczo prostą odpowiedzią: "trzeba podnieść nakłady do 5% / 6% / 7% PKB" i uważają sprawę za załatwioną - choć jednocześnie nie potrafią wskazać, skąd te pieniądze wziąć i kto miałby zapłacić o wiele wyższe podatki, aby taki cel zrealizować.

Prawda jest jednak taka, że szeroko pojętą jakość polskiej ochrony zdrowia da się radykalnie podnieść nawet bez zwiększania nakładów finansowych. Problem tkwi dużo głębiej - w samym modelu organizacji ochrony zdrowia, opartym o monopol państwowego Narodowego Funduszu Zdrowia. Ten biurokratyczny moloch stanowi relikwitu komunistycznego myślenia o świecie i państwie - choć przecież NFZ powołany został do życia dopiero w 2003 roku, dawno po upadku PRL. **Organizacja oparta o nieograniczony, scentralizowany monopol pań-**

stwowego urzędu jest rozwiązaniem katastrofalnym. Brak mechanizmów konkurencji, biurokratyczne (a nie biznesowe) standardy zarządzania, połączone z brakiem personalnej odpowiedzialności decydentów to przepis na zmarnowanie każdych pieniędzy, które zostaną wrzucone do takiego systemu. W tych warunkach zwiększanie nakładów nie będzie przynosić proporcjonalnych rezultatów - a jedynie przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu korupcji i marnotrawstwa.

Polska nie potrzebuje dosypywania więcej pieniędzy do dziurawego worka i utrwalania archaicznego, skrajnie niewydolnego modelu ochrony zdrowia. Polska potrzebuje głębokiej, systemowej reformy i przejścia ochrony zdrowia na zupełnie inny model.



Konfederacja sprzeciwiała się ograniczeniom w dostępie do ochrony zdrowia (20.01.2021)
Od lewej: Tomasz Grabarczyk, Witold Stoch, Włodzimierz Skalik. Z tyłu: Janusz Korwin-Mikke

Systemowa reforma ochrony zdrowia



Dobrze działający system ochrony zdrowia musi spełniać dwa podstawowe warunki. Z jednej strony musi gwarantować dostęp do ochrony zdrowia wszystkim obywatelom państwa. Zaś z drugiej strony powinien opierać swoje funkcjonowanie o mechanizmy **rynkowej konkurencji**, które są najskuteczniejszym mechanizmem podnoszenia jakości, ograniczania kosztów i przeciwdziałania marnotrawstwu.

Dążenie do pogodzenia tych dwóch założeń nie jest niczym nowym. Wiele państw na całym świecie eksperymentowało z różnymi odpowiedziami na ten problem - i wiele z tych państw zajmuje dziś czołowe pozycje w rankingach najlepszych systemów ochrony zdrowia. Każdy rząd zdeterminowany do podniesienia jakości ochrony zdrowia jest w stanie czerpać z wielu dobrych wzorców i dziesiątków interesujących, sprawdzonych rozwiązań.

Przedstawiony poniżej program Konfederacji jest oparty na najbardziej oczywistej inspiracji - modelu skutecznie zastosowanym w znakomicie ocenianym niemieckim systemie ochrony zdrowia. Rozwiązanie to może być skutecznie łączone z innymi dobrze ocenianymi rozwiązaniami z całego świata - takimi jak np. mechanizm medycznych kont oszczędnościowych zastosowany w Singapurze czy popularny w polskiej prasie branżowej mechanizm współpłacenia.

Likwidacja monopolu NFZ i **bon zdrowotny**

Różnica między obecnym systemem a propozycją Konfederacji polega (w największym uproszczeniu) na **likwidacji państwowego monopolu NFZ i umożliwieniu pacjentom dokonywania swobodnego wyboru ubezpieczyciela**, z którego usług będą korzystał. Każdy ubezpieczyciel będzie miał obowiązek zapewnić pacjentom dostęp do (określonego prawem) koszyka świadczeń gwarantowanych. Ubezpieczyciele będą konkurować o pacjentów m.in. dodatkowymi świadczeniami spoza koszyka gwarantowanego czy jakością obsługi klienta. Co istotne, każdy obywatel będzie miał prawo zapisać się do jednego, wybranego przez siebie ubezpieczyciela, a ubezpieczyciel nie będzie mógł nikomu odmówić zapisu.

Zmiana ta będzie kluczowa nie tylko z perspektywy pacjentów, ale także z perspektywy świadczeniodawców (szpitali, przychodni, praktyk lekarskich). Obecnie świadczeniodawcy działający w publicznej ochronie zdrowia są skazani na współpracę z monopolistą NFZ - muszą przyjmować takie stawki i warunki rozliczania świadczeń, jakie ustalają urzędnicy z centrali NFZ. **W systemie wielu ubezpieczycieli pozycja świadczeniodawców ulegnie radykalnemu wzmocnieniu** - będą mogli swobodnie nawiązywać współpracę z jednym lub wieloma ubezpieczycielami i negocjować z nimi indywidualne stawki oraz warunki współpracy. Z drugiej strony ubezpieczyciele będą też stawiać świadczeniodawcom warunki dotyczące usprawnienia procedur i podniesienia efektywności, czego NFZ w tej chwili nie robi w ogóle. Z polskiej ochrony zdrowia szybko znikną nieosiągalne linie telefoniczne, wielogodzinne przesiadywanie w poczekalni i przyjmowanie pacjentów "po znajomości".

Składki zdrowotne będą płacone jak dotychczas, jednak zamiast trafiać do skarbca NFZ, będą rozdzielane w formie bonu zdrowotnego pomiędzy wszystkich pacjentów. Ubezpieczyciel, do którego w danym miesiącu jest zapisany pacjent, będzie otrzymywał przypisaną do tego pacjenta kwotę bonu. Zasady wyliczania kwoty powinny być jasne, proste i przejrzyste - przewidujemy, że wysokość bonu będzie różnicowana głównie ze względu na wiek pacjenta.

Co bardzo istotne, proponowaną przez nas reformę można (i należy) przeprowadzać bardzo ostrożnie i stopniowo. System ochrony zdrowia jest bardzo złożony i próby wprowadzenia z dnia na dzień ogólnokrajowej rewolucji mogłyby przynieść fatalne skutki pomimo dobrych założeń. Rozmontowywanie monopolu NFZ należy zaplanować wieloetapowo i każdy etap poprzedzać ograniczonymi terytorialnie pilotażami. Reformę rozpocząć należy od tych sektorów ochrony zdrowia, które dzisiaj są i tak w większości sprywatyzowane (np. opieka dentystyczna). Sektory najtrudniejsze do przekształcenia, takie jak np. ratownictwo medyczne czy onkologia, należy zreformować w ostatniej kolejności, po poddaniu ich dalszym szczegółowym analizom. Zasady rządzące poszczególnymi sektorami systemu nie muszą być identyczne - celem reformy jest dobro pacjenta, podniesienie jakości ochrony zdrowia i ograniczenie jej kosztów, a nie spełnienie jakichś sztywnych ideologicznych założeń.



Monopol NFZ vs Bon zdrowotny

Jeden państwowy ubezpieczyciel-monopolista

Pieniądze rozdzielają politycy i urzędnicy

Pacjent jest problemem: dla NFZ, dla szpitala, dla lekarza

Pacjent jest zdany na NFZ albo płaci drugi raz za prywatną opiekę

Wielu prywatnych i publicznych ubezpieczycieli do wyboru

Pieniądze idą za pacjentem

Ubezpieczyciele, szpitale i lekarze konkurują

Płacisz raz - i sam wybierasz, do kogo trafią pieniądze z twojej zdrowotnej składki

Konferencja prasowa na temat bonu zdrowotnego (9.02.2023)
Od lewej: Michał Wawer, Konrad Berkowicz

Konferencja prasowa

Tab. 5. **Proponowana reforma** Porównanie ze stanem obecnym

	Jak jest teraz?	Jak będzie po reformie Konfederacji?
Ubezpieczyciel	Jeden, państwowy i obowiązkowy ubezpieczyciel-monopolista: Narodowy Fundusz Zdrowia.	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Wielu konkurujących ze sobą ubezpieczycieli, państwowych, samorządowych, społecznych i prywatnych. ▶ Ubezpieczyciel może działać na terenie całego kraju lub na wybranym obszarze (np. konkretnego powiatu). ▶ Każdy ubezpieczyciel ma obowiązek zawrzeć umowę na swoich standardowych warunkach z każdym zgłaszającym się klientem.
Pozycja pacjenta	Pacjent występuje w roli petenta , skazanego na korzystanie z NFZ i zdanego na łaskę urzędników.	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Pacjent jest klientem, o którego konkurują ubezpieczyciele i świadczeniodawcy. ▶ Może swobodnie wybrać ubezpieczyciela, który będzie mu najbardziej odpowiadał pod względem oferty i jakości usług. ▶ Jeżeli jest niezadowolony z oferty lub obsługi - może przenieść się do innego ubezpieczyciela.
Pozycja świadczeniodawcy	Świadczeniodawca (czyli np. szpital, przychodnia, lekarz) jest skazany na współpracę z monopolistą NFZ . Musi przyjmować kwoty i zasady rozliczania świadczeń narzucone przez NFZ, choćby były skrajnie niekorzystne.	Świadczeniodawca zawiera umowy z ubezpieczycielami na zasadach rynkowych. Może współpracować z wieloma ubezpieczycielami i negocjować z nimi korzystne dla siebie warunki.

<p>Wyceny świadczeń</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Świadczenia medyczne są wyceniane przez urzędników NFZ w sposób całkowicie arbitralny i oderwany od realiów rynku. ▶ Zmiany wycen nie nadążają za zmianami rynkowymi i technologicznymi. ▶ Nieuchronnie powstają luki i patologie w systemie wycen, takie jak: <ul style="list-style-type: none"> • rozkładanie pobytu w szpitalu na kilka dni zamiast skumulowania badań w jeden dzień (bo w niektórych sytuacjach kilkudniowa hospitalizacja przynosi wyższą wypłatę z NFZ), • wykonywanie tych samych badań dwukrotnie (bo inaczej nie można rozliczyć innych badań występujących w pakietach z pierwszymi), • rozliczanie fikcyjnych świadczeń. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Wyceny świadczeń są negocjowane między ubezpieczycielem a świadczeniodawcą ▶ Świadczeniodawcy konkurują o kontrakty z ubezpieczycielami, a ubezpieczyciele konkurują o kontrakty ze świadczeniodawcami. ▶ Zapewnia to rynkową równowagę cen - nikt nie ma pozycji dominującej i nie jest wyzyskiwany, a jednocześnie mechanizm konkurencji uniemożliwia zawyżanie cen. ▶ Świadczenia wykonywane są w sposób efektywny, oszczędny i przyjazny dla pacjenta.
<p>Efektywność systemu</p>	<p>NFZ łączy wszystkie patologie rynkowego monopolisty i państwowego urzędu:</p> <ul style="list-style-type: none"> ▶ Marnotrawstwo powierzonych środków na masową skalę ▶ Skostniały biurokratyzm ▶ Koncentracja na własnych problemach wewnętrznych i politycznych ▶ Reagowanie z dużym opóźnieniem na wszelkie zmiany rynkowe, technologiczne i społeczne ▶ Olbrzymie problemy z wdrażaniem wszelkich zmian. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Mechanizmy konkurencji i wymogi rynku zapewniają wysoką jakość świadczonych usług oraz obsługi klienta, a także wysoki poziom finansowej efektywności. ▶ Mali ubezpieczyciele (działający lokalnie) zapewniają wysoką organizacyjną sprawność działania i minimalizację biurokracji. Duży ogólnokrajowy ubezpieczyciele dzięki efektowi skali utrzymują niski poziom kosztów. W obu wypadkach przekłada się to na finansową efektywność i systemową poprawę stosunku kosztów systemu do otrzymywanych efektów.

<p>Zakres świadczeń objętych ubezpieczeniem</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Niejasny, ciągle zmieniający się koszyk świadczeń refundowanych. ▶ Budowanie przez populistycznych polityków powszechnego przekonania, że NFZ płaci za "wszystko". Uzasadnione poczucie krzywdy u ludzi, którzy potem zderzają się w praktyce ze świadczeniami nerefundowanymi. ▶ Trwała niezdolność państwa do zaspokojenia społecznych oczekiwań w zakresie ochrony zdrowia. 	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Konkretny, zrozumiały koszyk świadczeń gwarantowanych, które ma obowiązek zapewniać każdy ubezpieczyciel. ▶ Powszechna świadomość społeczna, że świadczenia nieobjęte koszykiem gwarantowanym wymagają dodatkowego ubezpieczenia lub płatności. ▶ Zmiany w koszyku świadczeń gwarantowanych przeprowadzane w sposób przejrzysty dla opinii publicznej, przy współudziale wszystkich uczestników systemu (pacjentów, świadczeniodawców i ubezpieczycieli).
<p>Zarobki w zawodach medycznych</p>	<p>Bardzo niskie (w porównaniu do innych krajów) wynagrodzenia pracowników publicznej służby zdrowia - lekarzy i przedstawicieli innych zawodów medycznych.</p> <p>Efekt: silna motywacja dla wszystkich fachowców do przechodzenia do sektora prywatnego lub wyjazdu za granicę, i pogłębiający się kryzys kadrowy systemu ochrony zdrowia.</p>	<ul style="list-style-type: none"> ▶ Konkurencja między ubezpieczycielami i między świadczeniodawcami przekłada się na wzrost zarobków w zawodach medycznych. Ubezpieczyciele i świadczeniodawcy inwestują w przyciąganie najlepszych pracowników - bo przekłada się to na większe zainteresowanie pacjentów i wyższe zyski. ▶ Dzięki ograniczeniu gigantycznego marnotrawstwa i korupcji pieniądze na podwyżki są uzyskiwane bez zwiększania nakładów na cały system. ▶ Przejrzyste reguły pozwalają pozyskać dodatkowe środki na wynagrodzenia ze świadczenia dodatkowych usług spoza koszyka świadczeń gwarantowanych.

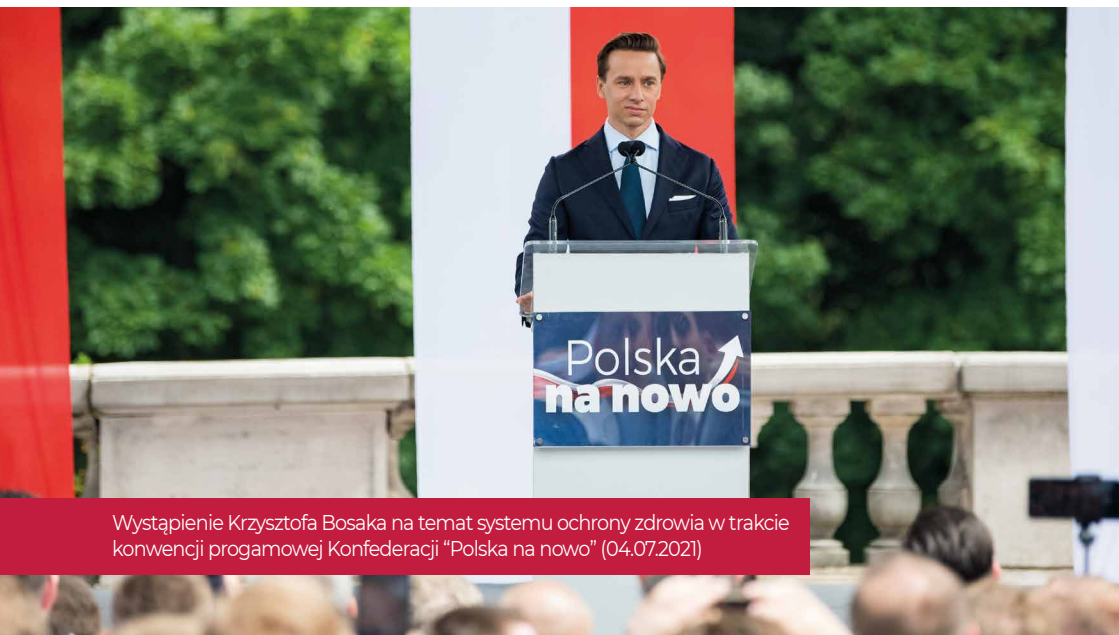
Rola państwa

Państwo odpowiada za wszystko i za nic. Z jednej strony państwo ma teoretyczny obowiązek dostarczyć wszystkim obywatelom pełny pakiet świadczeń medycznych (i pobiera za to od wszystkich składki), ale z drugiej strony nikt nie ponosi za to żadnej realnej odpowiedzialności - ani politycy, ani urzędnicy, ani nawet Skarb Państwa nie są w żaden sposób rozliczani z faktycznego wykonania tego obowiązku.

W efekcie państwo ze swoich zadań wywiązuje się **fatalnie**, a jednocześnie uniemożliwia efektywne działanie powszechnej ochrony zdrowia poza państwowym molochem.

► **Rola państwa jest ściśle zdefiniowana:** rząd organizuje funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia i nadzoruje ubezpieczycieli oraz świadczeniodawców, ale sam nie zajmuje się świadczeniem usług zdrowotnych.

► Biurokracja zostaje odchudzona i zracjonalizowana, **jakość usług rośnie** dzięki mechanizmom konkurencji, a rząd ograniczony do precyzyjnie określonych zadań jest w stanie wykonywać je we właściwy sposób.



Wystąpienie Krzysztofa Bosaka na temat systemu ochrony zdrowia w trakcie konwencji programowej Konfederacji "Polska na nowo" (04.07.2021)

Bądź **na bieżąco!**

Śledź profile Konfederacji
w mediach społecznościowych:



www.konfederacja.pl



Merytoryczna praca posłów i działaczy Konfederacji Wolność i Niepodległość w Sejmie RP (2023)



PROGRAM WYBORCZY o 2023

▶ **KONSTYTUCJA** ◀
WOLNOŚCI



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Konfederacja Wolność i Niepodległość

www.konfederacja.pl